

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnośnienia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
Zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „
	Ceny ogłoszeń należy rozumieć	za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

# Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

## Odpowiedź p. Grabskiego.

Wczoraj premier p. Wł. Grabski zabrał głos, aby odpowiedzieć na wyrażone w dyskusji budżetowej „pytania, wątpliwości i postulaty”. P. Grabski nie dotrzymał jednak obietnicy: nie odpowiedział wcale ani jednym słowem na mnóstwo zarzutów i uwag, poczynionych przez stronnictwa. Dotknął jedynie zagadnień skarbowo-gospodarczych, ale i w tej dziedzinie pominął sprawy robotnicze. Całkowicie zaś wyłączył ze swoich rozważań sprawy polityczne, administracyjne, oświatowe — ogólną politykę Rządu ściśle zakomspirował.

Jeżeli system polityczny p. Grabskiego ma polegać na takim zamoczeniu, to jest to poprostu grubą nieprzyzwoitością w stosunku do Sejmu. W swoim pierwszym exposé p. Grabski również pominął wszystkie te sprawy. Podkreśliliśmy z naciskiem ten brak, ale ostatecznie można było szukać okoliczności łagodzącej w tem, że p. Grabski u progu dyskusji budżetowej chce skupić uwagę w jednym kierunku. Gdy jednakże cały szereg stronnictw poruszył sprawy ze wszystkich dziedzin życia, atakował Rząd i politykę rządową — premierowi nie wolno było, wprost *nie wolno było* przejść koło wszystkich tych „pytań, wątpliwości i postulatów” z jakąś „pełnomocną” obojętnością, traktować dyskusję polityczną tak, jakby jej nie było. P. Grabski w końcu swego przemówienia zastrzegł się przeciwko posądzeniom, jakoby lekceważył Sejm, niedoceniał Sejm. Ale odpowiedź jego była potwierdzeniem tych zarzutów: p. Grabski, nie odpowiadając na podniesione w Sejmie zagadnienia polityczne, popełnił parlamentarną nieprzyzwoitość, której tolerować nie wolno pod grozą coraz większego zabagniania stosunków.

Rząd p. Grabskiego ma jakąś politykę, bo bez tego nie byłby rządem. Stronnictwa lewicowe polskie politykę tę atakowały, występowały z najcięższymi zarzutami przeciwko ogólnemu kierownictwu polityki i w szczególności przeciwko niektórym ministrom i ministrowi. Mniejszości narodowe ze swego stanowiska wystąpiły z krytyką bardzo ostrą. Premiera Grabskiego nic to nie obchodzi! On udaje, że tego wszystkiego nie słyszy! Jest tam jakaś polityka rządowa, coś tam robi czy nie robi Zamoy-ski, Kiedron, Wyganowski, Hübner, Mikla-szewski, ale p. Grabski rachunku z tego nie zdaje, na zarzuty odpowiadać nie raczy, milczeniem wykpiwa się z poważnej odpowiedzialności. To jest niedopuszczalne.

Nie posadzamy p. Grabskiego o jakieś

tendancyjne poniżanie Sejmu à la Mussolini. Nie, on poprostu poczyna sobie, jak człowiek politycznie naiwny i bezradny, który dla chwilowej wygody (nie odpowiedzialnym — więc nikt nie może mieć pretensji) zapędza Rząd i Sejm w coraz głębsze bagno.

P. Grabski myśli, że jeżeli będzie milczał, jeżeli nie wyjaśni sytuacji, to — wszystko zostanie po dawnemu i nadal utrzyma się ten stan rzeczy, przy którym p. Grabski rządzi skarbem, a Państwem rządzi reakcja. Ale lewica, która żądała odpowiedzi i nie otrzymała jej, z milczenia p. Grabskiego musi wysnuć wszelkie konsekwencje.

Pod względem fachowym, skarbowo-gospodarczym, przemówienie p. Grabskiego zawierało dużo słusznych uwag. Tendencją jego było uspokojenie rolników, zwłaszcza drobnych rolników z „Wyzwolenia”, którzy ustami posła Thugutta postawili premierowi kilka żądań natury gospodarczej. Ale — jak już stwierdziliśmy — o sprawach robotniczych premier nie powiedział ani słowa. Ach, prawda — pochwalili zachowanie się klasy robotniczej, która kosztem ciężkich ofiar umożliwiła sanację skarbu. Ale wobec tych czułości tembardziej raziło, że premier ani słówkiem nie wspomniał o strasznym położeniu dzisiejszej klasy robotniczej i na żadne pytania w tej sprawie odpowiedzieć dać nie raczył.

A na zakończenie p. Grabski mówił o pełnomocnictwach. To, co mówił, było naiwną, aż zbyt naiwną sofistyką. Mówicie, że jest gorzej, niż ja przedstawiałem, — a więc tembardziej powinniście dać pełnomocnictwa... Ale p. Grabski ani jednym słowem nie wyjaśnił, w jaki to sposób „pełnomocnictwa” mają zażegnać kryzys itd. Nie mówił o tem, bo nawet śladu związku między obecną sytuacją gospodarczo-finansową a „pełnomocnictwami” niema. Nie starał się zresztą wyjaśnić nawet tego, jaki użytek z „pełnomocnictw” uczynić zamierza, w jakim kierunku ma iść ta niekrepowana i nieregulowana przez Sejm działalność Rządu, dla której Sejm ma uchwalić — kilkanaście nagłówków. A kiedy p. Grabski zapewniał, że takie oddanie Rządowi prawodawstwa w olbrzymim poprostu zakresie nie narusza w niczem uprawnień Sejmu — mieliśmy wrażenie, że p. Grabski kpi w żywe oczy albo też nie rozumie abecadła konstytucyjnych rządów.

P. Grabski swoim wystąpieniem wczorajszym pogłębił i zaostriżył przesilenie.

Dziś (w niedzielę dnia 15 czerwca) o godz. 11 rano, w gmachu Cyrku (Ordynacka 1), odbędzie się WIELKI KONCERT przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy.

Bilety od 1—6 milionów do nabycia przy wejściu.

Jednak minister zdrowia, do którego resortu należą sprawy mieszkaniowe, nie poszedł tą drogą taniej popularności i schlebiana wyborcom (ministrem zdrowia jest tow. Wheatley, z szkockiej grupy Labour Party, uważany za najbardziej lewicowego w całym rządzie). Tow. Wheatley, nie reklamując się, spokojnie i poważnie przystąpił do opracowania swego planu. Posiadając ogólny schemat budowy 2½ miliona domów w ciągu 15 lat, rozpoczął od narad z przedstawicielami wszystkich wchodzących w grę czynników dla zbadania możliwości i wykonalności swego planu. Rozpisał najpierw ankietę o stanie rzeczy na rynku pracy w przemyśle budowlanym i wszedł w porozumienie ze związkami zawodowymi dla zapewnienia sobie ich poparcia i pełnego współdziałania. Następnie odbył konferencje z przedstawicielami przemysłowców budowlanych, otrzymał ich propozycje, warunki i ceny.

Dalszym etapem było utworzenie Narodowego Komitetu Budowy Domów, do którego wchodziłi przedstawiciele rządu, pracodawców i pracowników i na posiedzeniu tego komitetu tow. Wheatley, przedstawiając w ogólnych zarysach swój plan, prosił o współdziałanie i pomoc obu stron. Komitet uznał, że moment do rozpoczęcia budowy domów na szeroką skalę jest odpowiedni, i że powodzenie zależy od współdziałania wszystkich stron, od dostatecznej ilości rąk roboczych i zapewnienia stałych i niskich cen materiałów budowlanych.

Nastąpiła teraz kolej na przeniesienie sprawy na szerszy teren. Ponieważ w projekcie Wheatley'a związki samorządowe mają również brać żywy udział w wykonaniu planu budowy, rozpisano ankietę i zwołano zebranie reprezentantów związku municypalitów angielskich, szkockiej „Konwencji grodów królewskich”, londyńskiej rady miejskiej (London City Council). Na tej naradzie ustalono metody współpracy państwa i samorządów i podział kompetencji; wybrano komisję, która ma utrzymywać ten kontakt.

Te wszystkie przygotowania trwały kilka miesięcy. W maju już sprawa posunęła się tak daleko, że projekt Wheatley'a w ogólnych zarysach stał się przedmiotem publicznej dyskusji, w prasie ogólnej i fachowej, na zgromadzeniach i specjalnych zebraniach.

Z kół przemysłowych i z prawicy dało hasło do ostrej krytyki projektu rządowego: przedsiębiorcy budowlani zaczęli podbijać ceny materiałów, a jednocześnie prasa reakcyjna, występując przeciwko pomysłom rządu „socjalizacji” mieszkań, powoływała się na wzrost cen, jako na fakt, ostrzegający przed ryzykownym przedsięwzięciem budowy domów kosztem rządu i gmin i na rzecz państwa i samorządów. Projekt ustawy o budowie domów miał wywołać, zdaniem zagorzałych przeciwników obecnego rządu, gorące debaty w parlamencie, ostre starcie, ba, kryzys gabinetowy. Już rozpoczęły się podjazdowe pytania w Izbie Gmin, już zaczęto się domagać billu wcześniej, już dokuczano Wheatleyowi, że zwleka ze swym projektem.

Wypadki szły jednak drogą przewidzianą przez Wheatley'a, który po przeprowadzeniu wstępnych narad i po ostatecznym ustaleniu schematu swego, zajął się opracowaniem dodatkowego billu, umożliwiającego rządowi walkę ze zwykłą ceną materiałów budowlanych.

I kiedy po ukończeniu długiej i zmudnej pracy przygotował swego. Wheatley na początku b. m. wniósł wreszcie swój projekt do Izby i stanął przed Izłą dla obrony projektu, osiągnął sukcesem tem większy i pewniejszy. Przemówieniem swem, którem wprowadził swój bill, wysunął się do pierwszego szeregu mówców parlamentarnych i argumentami swojemi, jak i całym projektem zdobył sobie Izbę. Konserwatyści już nie mogli wystąpić przeciwko całemu billowi i krytykowali jedynie niektóre postanowienia. Bill przeszedł w drugim czytaniu bez głosowania, ponieważ nie było żadnego wniosku, zmieniającego bill zasadniczo.

W ogólnych zarysach plan Wheatley'a przedstawia się jak następuje:

Poczynając od bieżącego roku przystępuje się do budowy domów mieszkalnych typu kilkupokojowego ogólnej powierzchni od 800 do 1050 stóp kwadratowych. W roku najbliższym 1924/25 ma być wybudowanych 90 tysięcy domów, 100 tys. w 1926 r. i t. d. dochodząc w r. 1934 do 225 tysięcy, która to liczba pozostaje bez zmiany do 1940 r., kiedy będzie całkowicie wypełniony program budowy 2.500.000 (dwóch i pół milionów) domów.

Domy te, które mają być zbudowane częściowo kosztem państwa i częściowo kosztem gmin wiejskich i miejskich, mają być wynajmowane rodzinom, które będą miały zamiar stale w nich mieszkać, nie odnajmując dalej i nie odstępując bez pozwolenia władz lokalnych. Domy te nie będą mogły być sprzedawane na własność prywatną bez pozwolenia ministra zdrowia w Anglii, albo Urzędu zdrowia w Szkocji. Umowy, zawierane z przedsiębiorcami, podejmującymi się budowy tych domów, powinny zawierać określenie minimalnej płacy robotników. Wysokość komornego nie może przekroczyć przeciętnej wysokości komornego za takie same mieszkanie robotnicze przed wojną. 7½% domów ma powstać w okręgach wiejskich.

Jeżeli chodzi o finansowanie tego imponującego planu, to, jak zaznaczyłem, koszty budowy mają ponieść państwo i zarządy gminne. Ogólny koszt całej budowy wyniesie ma 1.376.430.000 funtów szterl. Zawrotna ta suma rozłożona ma być na 55 lat. W roku bieżącym, 1924/25 ogólny wydatek ma wynieść 413 tys. funtów (278 tys. daje skarb, a 135 tys. gminy); w r. 1940/41 (kiedy budowa będzie ukończona) wydatek ma osiągnąć najwyższą wysokość 34.406.000 funtów, spadając stopniowo poczynając od roku 1963/64 do 959.000 w 1979/80 roku, kiedy cała suma będzie spłacona i domy, wolne od długów, będą własnością nieobciążoną państwa i gmin. Ogółem więc państwo wyda 926 milionów funtów, a gminy 450 milionów, udzielając rokrocznie w ciągu 40 lat subwencji w wysokości 9 funtów

## Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

Jak Rząd Pracy zamierza rozwiązać sprawę mieszkaniową? — Bill o budowie 2½ miliona domów.

Metody działania rządu Pracy ujawniły się bardzo jaskrawo w traktowaniu sprawy budowy domów mieszkalnych, usunięcia kryzysu mieszkaniowego (nb. znacznie łagodniejszego od naszego). Partja Pracy w programie swym wyborczym na jednym z naczelnych miejsc miała hasło: mieszkania dla wszystkich (homes for all). Kiedy

rząd Macdonalda objął władzę, nastąpiła chwila wykonania tej obietnicy wyborczej i rząd wziął się do pracy nad ustaleniem planu budowlanego. Sprawa jest nagłą, hasło popularne — nic łatwiejszego nie było, jak ogłosić projekt ustawy, rzucić go w masę; rozpocząć od rzeczy tak wdzięcznej i zyskującej poklask.



(państwo) i 4 1/2 funtów (gminy) na każdy dom. Z całej tej sumy przekraczającej miliard funtów, około 1/3 przypada nie na budowę i na robociznę, lecz na procenty i na koszty spłaty długu.

Po ukończeniu całej budowy i wypełnieniu całego planu państwo i gminy okażą się w posiadaniu olbrzymiego kapitału dwóch i pół miljonów domów, rentujących się przeciętnie w wysokości 9 szylingów tygodniowo (wysokość komornego).

Dla dwóch i pół miljonów rodzin pracujących powstaną „houses to let”, domy do wynajęcia, a nie „to buy” (do kupna), które są w większej części niedostępne dla robotników. I to kosztem stosunkowo nie-

wielkim, mimo, że suma 1,3 miljarda funtów jest bardzo wielka. Suma ta bowiem jest zaledwie 1% narodowego dochodu Anglii, i jedynie 10% narodowego spożycia trunków! „Jeżeli nie możemy dać 1% naszego narodowego dochodu dla usunięcia tego raka na sercu społeczeństwa” — mówił tow. Wheatley, „nie jesteśmy wariaci tego dochodu, który dał do naszej dyspozycji rozwój nauki i techniki”. Uchwalenie billu Wheatley'a w drugim czytaniu dowodzi, że nawet jego przeciwnicy, konserwatyści, zrozumieli, iż nie można odmówić tego 1% dla osiągnięcia celu tak wielkiego, jak usunięcie klęski mieszkaniowej.

J. S.

## Na drogach faszystów.

Z Rzymu nadeszła przerażająca wiadomość o zamordowaniu sekretarza włoskiej partii socjalistycznej tow. Mateotti'ego. Lakoniczne i niezawsze jasno stylizowane depeze agencyjne donoszą, że Mateotti wyszedł z domu na posiedzenie Izby Deputowanych o zwykłej godzinie, że widziano go przed wieczorem przed Izba. Odtąd ślad o nim zaginął. Po upływie dwudziestu godzin odnaleziono zwłoki sekretarza partii socjalistycznej, porzucone na drodze publicznej. Został zasztyletowany.

Niema, pomimo lakonicznych wiadomości, żadnej wątpliwości, że Mateotti zginął z rąk faszystów. Aresztowano dziesięć osób, chwycono, między innymi, redaktora półurzędowego organu Mussoliniego „Corriere d'Italia”. P. Mussolini oświadczył w parlamencie, że chwycono już „wszystkich zbrodniarzy” i jeżeli Izba da mu właściwe pełnomocnictwo, będą ukarani śmiercią.

Mateotti wykrył olbrzymie nadużycia faszystowskie i nosił przy sobie dokumenty, które stwierdzały zbrodnie faszystów, a które miał ujawnić w Izbie Deputowanych. Na kilka dni przed śmiercią wypowiedział wielką i długą mowę, w której opowiadał historię komisji wyborczej, zorganizowanej przez rząd włoski, a w kuluarach Izby zapowiadano rewelacje, które odsłonić miały przed światem prawdę o rządach, które wedle mniemania i niektórych polityków polskich, są tryumfem prawa i porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Nigdy lepiej nie znajdują zastosowania wielkie słowa rzymskiego historyka Sallustiusza: „mówią o pokoju — czynią pustynię”. Życie polityczne Włoch stało się od lat dwu cmentarzem wszelkiej idei, wszelkiego postępu i wszelkiej moralności. Pod władzą „czarnych koszul”, w atmosferze teroru i pracy, zdobywanej za cenę przystępowania do związków faszystowskich — rekiny kapitału i ich jurgieltnicy w polityce i dziennikarstwie zdobywają majątki. Zanika opinia publiczna. Panuje delatorstwo i szan-

taż. Szeptem odzywa się Sprawiedliwość. Zamiera prawo. Słynny prawnik Mortara, prezes najwyższego sądu kasacyjnego, który miał odwagę oświadczyć, że dekrety p. Mussoliniego nie są ustawami, na których opierać się mogą wyroki sądowe — otrzymał z ręki dyktatora dymisję. Po co Prawo? Wystarczy groźny gest księcia Mussoliniego, jego słowo, jego groźba, jego wola.

Nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że taki musi być naturalny rozwój faszystów. System, który narodził się z gwałtu, który cały oparty jest na zaprzeczeniu prawa, który podespał konstytucję, przekreślił demokrację, który ordynację wyborczą i wszystkie zdobycze polityczne całego stulecia — system taki musi doprowadzić z jednej strony do rozbojów, które odsłonić miał szlachetny socjalista Mateotti, i do zbrodni, której padł ofiarą.

W Sejmie i publicystyce polskiej snują się postacie, które nie darmo tęsknią za rządami czarnych koszul. Tęsknota ta jest wykładnikiem apetytów nienasyconych rekinów paskarstwa. Są odłamy opinii publicznej, które wielbią „porządek i wolność” — wedle faszystowskich wzorów. Zabójstwo podstępne i zbrojeczkie Mateotti'ego rzuciło na ten porządek Benita Mussoliniego i na wolność, której strzeżę jego czarni pretorianie, światło pomru, od którego zadrżało Sumienie świata cywilizowanego.

Mateotti, prawnikowy socjalista włoski, uczeń Filipa Turatiego, idealista z całego układu umysłowego, poeta liryczny z nastroju człowiek, który wierzył w lepsze jutro i Włoch i Ludzkości najlepsze siły swoje oddał na służbę Ideałowi, Prawa i Sprawiedliwości, — zginął, jak *żołnierz wolności*. Imię jego żyć będzie nie tylko w pamięci włoskiego proletariatu. Cała Międzynarodówka staje dzisiaj u jego mogiły, cały olbrzymi świat zorganizowanych robotników, wszyscy uczciwi ludzie bez różnicy politycznych przekonań. Faszystom poranił i podespał Sumienie Ludzkości.

## V Zjazd Zw. Robotniczych Spółdz. Spożywców.

### I Dzień obrad.

Doroczny — piąty z kolei Zjazd R. S. S. rozpoczął obrady wczoraj o godz. 11 rano w sali związku handlowców przy licznych bardzo udziale delegatów ze wszystkich stron kraju oraz licznych zastępców gości. Ogółem przybyło 101 delegatów, reprezentujących 54 spółdzielnie związkowe.

C. K. W. P. S. reprezentował tow. Tad. Hołwko, Z. P. P. S. tow. Posner, centralną komisję związków zawodowych tow. Zdanowski, Radę spółdzielczą — prezes Kwieciński, pozatem reprezentowane były inne organizacje spółdzielcze „Spofem” (ob. Mielczar-

ski i Fr. Dąbrowski), Spółdzielnia wojskowa (kpt. Jarzyński), kooperatywa urzędników państwowych, oraz Wydział zaopatrywania miasta — tow. Antoni Baryka.

Pozatem pozdrowienia dla Zjazdu i życzenia owocnej pracy nadesłały: C. K. W. P. P. S. i Międzynarodowy związek spółdzielni w Gandawie.

Prezydium wybrane ukonstytuowało się jak następuje: Przew. tow. Jan Kwapiński, Emil Bobrowski. Zastępcy: Stan. Nowaczyński, Wiktor Jaśniewicz, Abraham Milman.

Pozatem powołano dwie komisje: mandatową i wnioskową

Przewodniczył na obu wczorajszych posiedzeniach poseł tow. Kwapiński.

Zjazd na wstępie przyjął jednoznacznie następującą rezolucję:

„Zjazd składa hołd ofiarom strajku listopadowego, poległym w walce przeciw reakcji w kraju naszym i przesyła braterskie pozdrowienie oskarżonym w procesie Krakowskim”.

„V-ty Zjazd przesyła braterskie pozdrowienie członkowi Rady Nadzorczej tow. Henrykowi Zifferowi, oskarżonemu w procesie krakowskim, życząc mu dalszej owocnej pracy w ruchu robotniczym”.

Hołd ofiarom strajku listopadowego złożono przez powstanie z miejsc, druga zaś rezolucję powitano hucznymi oklaskami.

Wyczerpujące sprawozdanie złożył na wstępie obrad poseł tow. Zygmunt Zaremba, wskazując, w uzupełnieniu starannie wydane go i rozdane go delegatom sprawozdania drukowanego, najważniejsze fakty, w działalności Związku za rok ubiegły.

Zarząd, mimo niesprzyjających warunków gospodarczych prowadził usilną akcję w kierunku rozszerzenia ruchu spółdzielczego robotniczego, chroniąc kapitały związku przed dewaluacją, powiększając kapitał społeczny, podtrzymując spółdzielnię kredytem, rozszerzając swą działalność na wszystkie były zabory (ostatnio w twierdzy reakcji w zaborze pruskim utworzono pierwszą placówkę związkową „Wagon” w Ostrowiu), udzielając pomocy centrali klas. związków zawodowych i poszczególnym związkom, wreszcie współdziałając z ruchem zawodowym przez udział w „tygodniu propagandy” oraz tworząc „Robotniczy przegląd gospodarczy”.

Tow. Zaremba zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, iż spółdzielnie chłopskie przechodzą stopniowo do typu organizacji kapitalistycznych, spółdzielnie i organizacje urzędnicze i inne zawodowe znajdują się w stanie przejściowym, proletariata zaś pozostaje jedyną podstawą do rozwoju ruchu spółdzielczego.

Poseł tow. Kwapiński zdał następnie sprawę z działalności Rady Nadzorczej, która odbyła 9 posiedzeń zwyczajnych i jedno nadzwyczajne, zgodnie rozpatrując wszystkie sprawy pod kątem pożytku klasy pracującej.

Wreszcie tow. Olejniczak zreferował stan rachunkowości wedle orzeczenia komisji rewizyjnej i przedstawił wnioski co do podziału nadwyżki bilansowej, wykazanej na dzień 1 stycznia r. b. w sumie 102,370,392,945 mk.

Nad sprawozdaniami temi wywiałą się dyskusja, która trwała do przerwy obiadowej i zajęła następnie całe posiedzenie popołudniowe. Zabierali m. in. głos: Papiewska, Bierut, Hempel, Alter, Gros, Żerkowski, pos. Garddecki, Kwiecień, Kowalski, Zawada, Rapalski, Zardecki i inni.

Do najżywiej wymiany zdań przyczyniło się przemówienie tow. Żerkowskiego, który rozwinął następujący zgłoszony na Zjazd przez Warszawską Spółdzielnię Robotniczą wniosek:

„Zważywszy:

1. że okres stabilizacji oraz ustalenie trwałej waluty polskiej wysunął w życiu gospodarczym Polski czynnik wielkiej konkurencji towarowej zarówno w detalu, jak w hurtie.

2. że spółdzielnie dla podolania konkurencji muszą omijać pośredników, a sięgać do źródeł produkcji i uniezależniać się tym samym od hurtowników i producentów.

3. że Związki Centralne Spółdzielcze muszą z tych samych przyczyn sięgać bezpośrednich źródeł wytwórczości oraz zakupywać towary bezpośrednio sprowadzane z zagranicy czy też Hurtowni Spółdzielni Zagranicznych.

4. że w tych warunkach podjąć skutecznie konkurencję może tylko Wielka Hurtownia Spółdzielcza, posiadająca swe fabryki i wytwórnie.

V-ty Zjazd Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców w dniu 14 i 15 czerwca 1924 r. wzywa Zarząd i Radę Nadzorczą, by w porozumieniu się ze Zw. Pol-

skich Stow. Spożywców wytworzył jedną hurtownię spółdzielczą.

V-ty Zjazd Z. R. S. S. stwierdza, że poza hurtownią zjednoczoną winny istnieć odrębne Związki Rewizyjne dla zachowania swej ideologii klasowej czy neutralnej”.

Imieniem Rady odpowiadał poseł tow. Kwapiński, podkreślając, iż krytyka działalności Związku ze strony niektórych członków Rady (komunistów) na Zjeździe wobec jedno-myślnego przyjmowania uchwał na posiedzeniach Rady jest niezrozumiała. Następnie mówca rozprawił się z tymi, którzy pod pozorem ideowości, sami przystosowując się politycznie na innym gruncie, nie potrafili ocenić sytuacji wedle istotnego stanu rzeczy i dla fantazji zaprzepaścić gotowi to, co ruch robotniczy zdobył i posiada.

Imieniem zarządu pos. tow. Zaremba odparł również zarzuty. Późne wykończenie sprawozdania wyjaśnił potrzebą zebrania szczegółowych danych statystycznych; podkreślił znaczenie informacyjnego biura spółdzielczego dla wzmocnionej pracy organizacyjnej oraz omówił stosunki spółdzielcze w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie związek popierający spółdzielnie młode nie czyni tego bynajmniej ze szkodą dla innych. W końcu szczegółowo wyjaśnił pos. tow. Zaremba sprawę współdziałania z ogólnym ruchem spółdzielczym, poruszoną we wniosku tow. Żerkowskiego.

Związek ściśle stoi na ideowym stanowisku, streszczającem się w uchwale kongresu o samodzielności spółdzielczego ruchu robotniczego. Ruch ten jest silny i samodzielności jego nic nie może zachwiać, dlatego też nie trzeba mu zamykać drogi do współdziałania z ogólnym ruchem spółdzielczym, tembardziej, iż współdziałanie takie było już dawniej proponowane nprz. przez projekt wspólnego biura zakupu. Mówca zwraca się do tow. Żerkowskiego, aby wniosek swój cofnął i wypowiada się za rezolucją kompromisową, uzgodnioną przez komisję wnioskową. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd wyraża przekonanie, że całkowite zjednoczenie ruchu spółdzielczego może nastąpić tylko na podstawie klasowo-robotniczej spółdzielczości.

W obecnym okresie istnienia kilku hurtowni spółdzielni spożywców Zjazd uważa za pożyteczne stworzenie porozumienia gospodarczego ze Związkiem Polskich Stow. Spożywców i upoważnia Radę i Zarząd do poczynienia w tym kierunku odpowiednich kroków, nie wyłączając utworzenia jednej hurtowni spółdzielczej, z tem, że klasowa spółdzielczość robotnicza musi zachować zupełną swobodę rozwoju gospodarczego, organizacyjnego i ideowego, a w hurtowni musiałaby mieć zagwarantowany wpływ odpowiedni do znaczenia klasy robotniczej w ruchu spółdzielczym”.

Po przemówieniach tych przegłosowano wnioski komisji rewizyjnej, dotyczące przyjęcia sprawozdania zarządu i ustalające podział nadwyżki za r. 1923 w sumie 102,370 milionów w sposób następujący:

Na Wydział oświat. komisji centralnej zw. zawod. w Polsce 370,392,945; na fundusz amortyzacyjny 5,100,000,000; na fundusz zasobowy 15,300,000,000; na fundusz społeczny 81,600,000,000.

Głosowanie nad rezolucją co do zjednoczenia ruchu spółdzielczego odroczone do dzisiejszego posiedzenia, które rozpocznie się dziś o godz. 10 rano.

### Książki nadesłane.

Nakładem „Biblioteki Przyrody i Techniki” ukazały się z druku:

Dr. Wilhelm Friedberg: *Z zagadnień paleontologii.*

T. Małarski: *Prądy termoelektromagn.*

Dr. L. Bykowski: *Matematyczne podstawy Biologii.*

## Reformacja w Polsce.

(Dwa roczniki czasopisma: „Reformacja w Polsce”, organ Tow. do badania dziejów reformacji w Polsce. Pod redakcją Stanisława Kota, prof. Un. Jagiell.)

### I.

Kwartalnik ten, czasopismo poświęcone tak ważnej a tak mało zbadanej u nas sprawie czasowo przestał wychodzić. Nie stało groźna. Pojawiał się regularnie w ciągu 2 lat i przez krótki czas swego istnienia zwrócił uwagę nie tylko w Polsce lecz i zagranicą. Recenzje o „Reformacji w Polsce” pojawiały się w pismach fachowych angielskich, francuskich i niemieckich. Był zatem ten kwartalnik jednym z niewielu posterunków, przypominających o związku Polski z Europą, odgrzebywał nieznane twory, dzieła, dokumenty, ludzi, wykazywał potęgę ruchu religijnego w Polsce w XVI i XVII, badał i przybliżał najmniej jeszcze opracowane a tak oryginalne zjawisko, jakim była potężna sekta Arjan albo Braci Polskich. Podobno czasopismo znacznie wychodzić znowu gdy tylko znajdą się środki... Oby znalazły się jaknajprędzej.

Dwa roczniki, które leżą przedemną — to dwie księgi potężne, pełne życia, pracy, trudu i zasługi bezinteresownej. Mówią one o rzeczach i sprawach polskich, które lepiej od nas

zbadali obcy — zwłaszcza Niemcy i Rosjanie. Ten, który współcześnie pchnął badania polskie nad reformacją najdalej i sięgnął najgłębiej — Aleksander Brückner — powiada, że przyczyną tego zaniedbania były trudności pracy naukowej w czasach niewoli, były jednakowoż i głębsze. „Szczegóły nowego ruchu — powiada wielki badacz — głównie religijnego, wymagają najpilniejszego badania, tembardziej, że wielki następne reakcja katolicka w XVII i XVIII, czasami umyślnie, częściej niebacznie pozacierają jego ślady. Jak ostrożnie omawiał Niesiecki w swej *Koronie przodków różnowierczych*; jak giną po nich pamięć, rękopisy, druki; w albumie arjańskim w zbiorach Czartoryskich jak starannie zamalowano poszlaki arjańskie. Ileż to najciekawszych, najostrejszych druków różnowierczych zaginęło bezpowrotnie i tylko z odpowiedzi katolickich coś niecoś o nich wnioskujemy!”

To zacieranie śladów trwało aż do wieku XVIII, ba nawet z początkiem tego wieku, bo w r. 1806 prez. Tow. Przyjaciół Nauk warszawskiego, ex-jezuity Albertrandi nie dopuszcza do ogłoszenia rozprawy o reformacji i to napisanej przez jednego z największych patriotów i twórców Konstytucji 3-go maja, Ignacego Potockiego! Rozprawa ta ujrzała światło dzienne dopiero teraz. Odszukał ją i wydrukował w czasopiśmie redaktor jego prof. Stanisław Kot (w roczniku z 1922 r.). Również w w. XIX, a jak podaje jeden z badaczy (Zbysław Ciołkosz rocz. z r. 1922) według po-

dań ludowych w r. 1873, zostały podczas panującej cholery zwłoki jednego z głównych założycieli sekty Arjan, Fausta Socyna, za namową miejscowego księdza w Lusławicach (Małopolska — Podkarpacie) celem odwrócenia zarazy spławione przez sfanatyzowanych chłopów w Dunajcu.

Różnowiercy, szczególnie zaś Arjanie byli od czasu zwycięstwa reakcji katolickiej i zapanowania jezuitów z początkiem XVII w. ściągani z fanatyczną zaciekłością. Resztki tych „braci polskich” wypędzani z Polski tułają się po świecie a Brückner w swej literaturze opowiada, że w Siedmiogrodzie jeszcze pod koniec XVIII w. gmina Arjan odprawia swe obrządki w skażonym coppersdale ale przeciw w języku polskim! Podawany zaś w kwartalniku omawianym modlitewnik polski Arjan przepojony jest żarliwym patriotyzmem a nawet monarchizmem.

Nie potrzeba przypominać olbrzymiego znaczenia reformacji dla rozwoju kultury naszej w XVI w. Zapanowanie reakcji jezuickiej w połowie XVII w. przecięło wspaniałą rozwój ruchu umysłowego, rozbuźzonego pod wpływem reformacji, aktami gwałtu i fanatyzmu pogrzebało sławną w świecie tolerancję polską, pograżyło Rzplಿತą w mroki obskurantyzmu i tem samem przyczyniło się do rozkładu państwa, któremu przeskodzić już nie mogło świetne odrodzenie pod koniec XVIII w. Różnowiercy uczynili język polski językiem literackim. Oni pierwsi zaczęli wydawać po-

polsku (ojciec literatury Rej był kalwinem) i — szczegól ciekawy! — pierwszą gramatykę polską napisał protestant Piotr Statorius - Stoinski — Francuz (rozprawa prof. Kota p. t. „Pierwsza szkoła protestancka w Polsce”). Tenże Statorius zauważył cechę natury polskiej po dziś dzień istniejąca — cechę balwochwalstwa wszystkiego, co obce. „Tylko zbytnią skromnością Polaków — streszcza jego poglądy autor rozprawy — podziwiających aż do przesady obce narody, można sobie wytłumaczyć to, iż wola z niesłychanym kosztem poszukiwać nauk w odległych krainach, zamiast zbudować ich siedziby w granicach swego państwa”.

Lecz mimo przesładowań protestantyzm zbyt już głęboko zakorzenił się w Polsce, by go ze wszystkim mogli zniszczyć jezuiti. Protestantyzm przetrwał okresy reakcji, upadek Rzplಿತej i niewolę. Jedno tylko odgałęzienie ruchu reformacyjnego zostało odcięte zupełnie, wyszarpane i zdruzgotane. Nienawidzili je bowiem nie tylko katolicy, ale tak samo ewangelicy, luteranie i kalwini. To Arjanie. O tej ciekawej a w początkach XVII w. jeszcze potężnej sekcji przynosi kwartalnik „Reformacja w Polsce” dużo szczegółów zastanawiających nie tylko pod względem religijnym, lecz również pod względem społecznym i filozoficznym. Pomówimy o tem w artykule następnym.

Z. K.



## Konferencja gospodarza.

Dnia 6 czerwca r. b. w lokalu Z. R. S. S. w Warszawie (Wolska 44) odbyła się konferencja gospodarza reprezentantów spółdzielni robotniczych.

Naradzano się nad sposobami gospodarki w poszczególnych spółdzielniach w okresie kryzysu, aby jaknajbardziej zabezpieczyć interesy spóżywców i ich organizacji. Dyskusja była bardzo ożywna. W rezultacie stwierdzono, że spółdzielnie winny powiększać stopniowo asortyment towarów, lecz mieć w niewielkich ilościach. Przedewszystkiem należy wprowadzić tytoń i wyroby tytoniowe, norymberszyczne, fajanse, emalie itp. Jednakże kosztem zmniejszenia towarów spożywczych, jak cukier, mąka, kasze wszelkich gatunków i t. p. Spółdzielnie większych miast, które nie sprzedają dotąd mleka, winny ten artykuł wprowadzić. Z zaoferowanych przez hurtowników kredytów, należy korzystać bardzo ostrożnie. W okresie kryzysu bowiem kredytowa sprzedaż towaru leży w interesie hurtownika, gdyż niewiele zbywa on towar, ale zabezpiecza się od spadku jego ceny. Natomiast jeżeli spółdzielnia nie sprzedaje towaru przed obniżeniem ceny, to później ponosi straty, gdyż zobowiązania musi uiszczać, a cenę towaru w celach konkurencyjnych musi obniżyć.

Ceny w spółdzielniach o ile nie mogą być nieco niższe od cen rynku miejscowego, to nie mogą być w żadnym razie wyższe, choćby nawet trzeba było sprzedawać towar ze stratami.

Ażeby sobie ułatwić konkurencję ze sklepikarzami, spółdzielnie muszą w pierwszym rzędzie dostawać towar pierwszorzędnej jakości, jak np. mydło i kawa mieszanka Z. R. S. S., która jest bardzo poszukiwana. Druga rzecz — to zwroty od zakupów. Najlepiej, jeżeli spółdzielnie wprowadzą zwroty w ten sposób, że każdy członek przy każdym zakupie otrzyma ilość kuponów na taką ilość złotych i groszy, na jaką ilość zakupił towaru; gdy członek tych kuponów zbierze na 100 złotych, otrzyma od spółdzielni zwrot od 1 do 2 procent towarem, lub gotówką. Będzie to jednocześnie jedyną nową członków.

Następnie muszą być poczynione poważne kroki natury organizacyjnej, celem zmniejszenia kosztów handlowych. Spółdzielnie muszą się zatem łączyć i przeistaczać się w wielosklepowe. Mniejsze spółdzielnie winny również starać się, aby mieć jednego buchaltera okręgowego, tak, jak to zrobiły spółdzielnie, leżące wokół Warszawy. Zamiat 20 buchalterów w poszczególnych spółdzielniach mają one buchalterję centralną, w której pracuje 2 buchalterów. Wreszcie, aby uniknąć kosztów przewozowych, liczba agentów (3) musi być podniesiona oraz muszą być tworzone sub-agentury dla zakupywania towarów na miejscu.

Jednocześnie Z. R. S. S. będzie się starał rozszerzać własne warsztaty produkcyjne.

W końcu konferencji tow. poseł Zaremba stwierdził, że w obecnym kryzysie spółdzielnie zdały egzamin dojrzałości. Wprawdzie kryzys w przemyśle spowodował znaczne zmniejszenie obrotów, ale nie zdołał doprowadzić do bankructw, co swego czasu niestety, miało miejsce. Dużą rolę odegrała w tym intensywna pomoc Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców. Jest to jeszcze dowód, że w ciągu 5 lat swego istnienia robotniczy ruch spółdzielczy stanął na trwałych i zdrowych podstawach.

## Ofensywa kapitału.

Jak już pisaliśmy, 24 maja r. b. robotników pracujących w hucie żelaznej w Rakowie (pod Częstochową) wydano, a hutę zamknięto. Zarząd huty zarządzenie to tłumaczy brakiem kredytów i zamówień. Robotników wydano, lecz nie wypłacono im zaległych za 4 tygodnie zarobków, a gdy robotnicy dnia 6 b. m. zwrócili się do Zarządu huty o wypłatę pieniędzy, to odpowiedziano im, że nie ma pieniędzy i sprowadzono oddział policji z dwoma komisarzami z Częstochowy. Tak się postępuje z robotnikami, którzy od dłuższego czasu znajdują się w najskrajniejszej nędzy.

Wyzykiwacze mają do rozporządzenia policję państwową, ale kto ich zmusi do wypłacenia zaległych zarobków!

Po zamknięciu huty pewną ilość robotników pozostawiono nadal, by wykończyć niektóre roboty. Lecz od 26 maja wprowadzono nowe warunki pracy, znacznie pogorszone.

1. Zmieniono wypłaty tygodniowe na miesięczne, przytem za przepracowany miesiąc — naprzykład maj — będzie wypłacona zaliczka 1 czerwca, a wypłata dopiero 15 czerwca.

2. Dla stróżów i woźnych wprowadzono 12-godzinny dzień pracy.

3. Przy zaprowadzaniu 12-godzinnego dnia pracy dla stróżów i woźnych zwolniono jedną zmianę, wydalając starych robotników, niezadowolonych do ciężkiej pracy i inwalidów.

4. Praca rozpoczyna się o 8 rano, a kończy o 5 popoł. z przerwą obiadową.

5. Mimo zamknięcia huty „przedsiębiorstwa” pozostały dalej utrzymywane w hucie i wszystkie roboty, jak wykończenie szyn, ekspedycję towarową i t. p. wykonywają przedsiębiorcy.

6. Kapitałisci robotników z Rakowa umie-

ścili na czarnej liście i nie przyjmują ich do pracy.

Zmiana warunków w hucie rakowskiej stanowi jeszcze jeden dowód, że obecny kryzys gospodarzy przemysłowcy wyzyskują dla zniszczenia dotychczasowych zdobyczy klasy pracującej.

W. T.

## Zajęcie w zakładach przemysłowo - zbożowych, Wolska 40 na tle niewypłacenia zarobków.

Zw. Rob. przem. spoż. w Polsce komunikuje nam:

Od dłuższego czasu robotnicy, zatrudnieni w „Zakładach Przemysłowo - Zbożowych”, dawni „Michler”, nie otrzymywali wypłaty na czas.

W odpowiedzi na wielokrotne interwencje, p. inż. Kozłowski tłumaczył się brakiem gotówki. Dn. 12 b. m. powyższe zakłady wy-mówiły pracę wszystkim robotnikom, a dn. 13 b. m. robotnikom nie wypłacono zupełnie pieniędzy, na interwencję zaś w tej sprawie odpowiedziano, iż wiadomo kiedy będzie wypłata, gdyż niema gotówki.

O godz. 2 po poł. rozgoryczeni robotnicy udali się gremjalnie do p. inż. Kozłowskiego z żądaniem wypłaty. Pan Kozłowski oświadczył raz jeszcze, że w kasie niema gotówki. W odpowiedzi na to, robotnicy zdecydowali nie wypuszczać p. inżyniera z kantoru, żądając wypłaty.

Przesiedziawszy do godz. 6-ej wiecz., p. Kozłowski zdecydował się wypłacić po 20 zł. na robotnika a conto wypłaty. To nagłe znaleźcie pieniędzy wykazało całą obłudę postępowania p. Kozłowskiego. Robotnicy, wiedząc doskonale, iż niewypłacenie należności jest sztuczką p. inżyniera, trzymali go w gabinecie nadal. O godz. 10 zjawił się zawezwany p. Rutkowski, dyrektor związku młynarzy polskich, który skomunikował się telefonicznie z tow. Laskowskim, przew. oddziału młynarzy i prosił go o przybycie, celem załatwienia zatargu.

Na konferencji ustalono, iż z powodu późnej pory (godz. 12 w nocy), wypłata odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 11 rano, za postój wy-trącone nie będzie, oraz na przyszłość podobne rzeczy powtarzać się nie będą.

Władze odnośnie winny zwrócić uwagę na podobne wybryki kapitalistów, którzy, mając pieniądze, wstrzymują wypłatę, widocznie w celu siania zaburzeń.

Dziennikom chjeńskim ogromnie nie spodobał się wniosek naszego klubu sejmowego, aby Prezydentowi Rzplitej p. Wojciechowskiemu zmniejszono uposażenie o 1 zł. „Gazeta Warszawska” skarży się, że „bez żadnego absolutnie powodu, dla czozej, beznymślniej demonstracji” wyraża się Prezydentowi Wojciechowskiemu nieufnością. Otóż lewica, która głosowała na p. Wojciechowskiego, ma aż nadto powodów do wyrażania mu nieufności za jego postępowanie polityczne.

Protest swój PPS utrzymuje w formach ściśle parlamentarnych. Dla „Gazety Warszawskiej” jest to „czcza, beznymślna demonstracja”. Oczywiście! Chjena takich demonstracji nie rozumie. Ona ma smutne, przekłete tradycje zgola innego rodzaju, „demonstracji” przeciwko pierwszemu Prezydentowi Rzplitej i to dlatego tylko, że został wybrany i zanim jeszcze cośkolwiek zrobił. Ale takie nikczemności i zbrodnie są przywilejem „narodowej” reakcji, który w nas budzi wstręt i pogardę. Każdy ma swoja metode.

## Konferencja w sprawie Widzewskiej Manufaktury.

Onegdaj odbyła się w Min. Pracy druga konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w Widzewskiej Manufakturze. Ze strony firmy był obecny p. Maks Kon, ze strony robotników — posłowie: tow. Szczerkowski, p. p. Waszkiewicz i Harasz, ze strony Min. — p. Klott i inspektor łódzki, p. Kuliczkowski.

P. Klott oświadczył, że odbył naradę z dyrektorem, p. Konem i że fabryka stawia następujące warunki podjęcia pracy: Związki Zaw. potępią postępek robotników, jako terror i oświadcza, że się z zajęciem z dn. 30-go maja r. b. nie solidaryzują. Robotnicy odkupią zniszczone rzeczy w kantorze fabryki za swoje pieniądze. Wreszcie Związki zgodzą się na odwołanie dotychczasowych delegatów fabrycznych i wydalenie ich z pracy.

Niezależnie od tego p. Klott oświadczył, że śledztwo ustali kto był winien i winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Tow. Szczerkowski oświadczył, że z tego, co mu wiadomo, wynika, że Związki Zaw. nie brały żadnego udziału w zajęciu, a więc i z temi metodami walki się nie solidaryzują. Zajęcie nastąpiło żywiolowo, wskutek niewypłacenia robotnikom zarobków we właściwym czasie, za następstwa tego spada odpowiedzialność również na zarząd fabryki. Co się tyczy kary za zniszczone rzeczy w kantorze, to straty są bardzo małe, żądając ich zwrotu, fabryka postępuje śmieśniesznie i małostkowo. Na odwołanie i wydalenie delegatów stanowczo nie może się zgodzić, wina delegatów jest żadna, zachowywali się poprawnie. Tow. Szczerkowski wreszcie oświadcza, że firma stawia ultimatum, co uniemożliwia porozumienie.

Posel Waszkiewicz i Harasz przemawiali w tym samym duchu.

Odpowiadał p. Kon, który stawiał sprawę ultimatywnie i oświadczył, że nie jest upoważniony do robienia ustępstw z postawionych warunków, że firma ma poważne trudności z powodu cofnięcia kredytów (?) przez Anglików, gdy się dowiedzieli o zajęciach.

Po przemówieniu p. Klotta, p. Kon oświadczył, że się jeszcze porozumie z zarządem firmy. Wobec tego dalsze rokowania odłożono do wtorku, dn. 17 b. m.

## Z kroniki bezpraw i gwałtów policyjnych.

Dwie interpelacje sejmowe.

Tow. Pączek i tow. zainterpelował Min. Spraw Wewn. w sprawie pobicia robotników zakładów Starachowickich przez przodownika policji Możdżenia w Wierzbniku.

W lokalu policyjnym znalazło się 7 b. m. kilku robotników, którzy, jako świadkowie zajścia między robotnikiem Rucińskim i posterunkowym Chajcem, chcieli być obecni przy spisaniu protokołu. Wówczas wbiegł nagle Możdżeń ze swym psem policyjnym.

Pierwszą czynnością Możdżenia było pobicie oka robotnikowi Tydemu. Następnie rozkazał zakuć w kajdany robotników: Rucińskiego, Bielejca i Gaskiewicza. Wreszcie zakutych w kajdany robotników bito po kolei w bestjałski sposób, a pies przodownika Możdżenia pomagał oprawcom, kasając katowanymi.

Po tem wszystkim wrzucono skatowanych robotników do policyjnego aresztu, gdzie na posadzce przeleżeli do dnia następnego.

Nazajutrz, w niedzielę, dn. 8 b. m., na skutek interwencji robotników komisarzy policji, Lipecki udał się wraz z jednym z robotników do aresztu policyjnego i przy oględzinach stwierdził liczne ślady pobicia, poczem aresztowanych uwolnił bez spisania protokołu o pobiciu.

Teżo dnia robotnicy posłali do m. Wąchocka po lekarza, który stwierdził silne ślady pobicia tępym przedmiotem i ślady ran kasanych przez psa. Uszkodzenie ciała Tydego

należy do „ciężkich i zagraża życiu poszkodowanego”.

We wtorek, dn. 10 b. m., w odpowiedzi na te gwałty policyjne, które zelektryzowały całą okolicę — robotnicy Zakładów Starachowickich zaprotestowali strajkiem i żywiolową manifestacją przed starostwem.

Fakty pobicia, o których wyżej mowa — nie są przypadkiem. Policja w Wierzbniku czyni to tak często, że można kategorycznie twierdzić, iż bicie jest tam systemem.

Przypominamy, że w tymże Wierzbniku wskutek skatowania przez policję przed dwoma laty młodego robotnika, ś. p. Krzosa, tenże w kilka godzin potem wyzionął ducha; iż pobicia spokojnych obywateli zdarzają się tam zbyt często.

Interpelanci domagają się surowego ukarania winnych oraz wysłania specjalnej komisji dla zbadania metod postępowania policji w Wierzbniku i dokonania gruntownej reorganizacji tego posterunku, celem usunięcia raz na zawsze możliwości powtórzenia się podobnych faktów.

Tow. posł. Niski, Malinowski i Kwapiński wniesli interpelację do Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawia popełnionego przez policjanta Nr. 1656 w Rejowcu i tamtejszego komendanta policyjnego nad Eugenjuszem Ajnenkiem, sekretarzem Zw. Zaw. Rob. Roln., oddział Krasnystaw — Chełm — Włodawa.

10 b. m. policjant wymieniony zaczepił Ajnenkiela w wagonie pociągu, jadącego z Chełma do Krasnegostawu i w sposób brutalny, wbrew wylegitymowaniu się Ajn., sprządził go do komendanta policji w Rejowcu. Tam policjant lżył Ajn. i uderzył go w twarz, wreszcie na rozkaz komendanta złożył nań mel-dunek. Z zachowania się komendanta i jego zapytania pod adresem osoby Ajn. „czy to ten?” — wynika, że się ma tu do czynienia z zemstą na Ajn. za doniesienie o nadużyciach policji w Rejowcu, która pobiła rodzinę Sawickich i wskutek tego została przeniesiona z posterunku.

Interpelanci żądają surowego ukarania winnych.

# Proces krakowski.

(Telefonom).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się zeznaniami świadka Michalskiego Stanisława, policjanta. Zeznaje, iż wycofał się on do jednej z kamienic przy ul. Szewskiej wraz z 15 policjantami, gdy rozpoczęła się strzelanina. Wszyscy ci policjanci byli zamiejscowi, świadek był jedynym policjantem krakowskim. Świadek twierdzi, że pierwszy strzał padł ze strony tłumy. Około południa do domu przy ul. Szewskiej, gdzie policjanci byli schronieni, przyszedł mieszkający w tej kamienicy lekarz i oświadczył im, że jest rozejm i że mogą wyjść. Dalej świadek stwierdza, że nie wolno było policjantom strzelać, ani nawet używać broni sieciowej, kordon bowiem komisarza Kinzhubera miał za zadanie jedynie nie dopuszczać nikogo do Domu Rob.

Świadek widział również oskarżoną Firecką, która wołała na policję: „przyszły chamy ze wsi z bagnietami”. Wtedy tłum nie był uzbrojony.

Obronica dr. Bogdani zadaje pytanie: 15 policjantów schroniło się na strych w ulicy Szewskiej. Czy w instrukcji policyjnej istnieje przepis, aby 15 policjantów kryło się na strych?

Przew. Uchylam to pytanie.

Następnie zeznaje wywiadowca Makaruch, który widział, jak przed furą, na której jechał Pietrzyk, policja przepuściła dobrowolnie inną furę.

Świadkowie: Sabina Lis i Julja Pietrzyk potwierdzają, że osk. Pietrzyk był o 11 w kamienicy, gdzie mieszka jego matka i był tam aż do obiadu. Obiad jedli o godz. 1.

Świadek Jan Półka, policjant z Jędrzejowa, pełnił służbę przy hotelu Krakowskim. Gdy przyszedł do służby, robotnicy wskazali mu na kałużę krwi, wołając: „Oto chleb, jaki nam dajecie! Przelewacie naszą krew”.

Świadek opowiada, że wskutek paniki oddział policjantów skrył się wraz z komisarzami przy ul. Garbarskiej. Kom. Flek przebrał się w ubranie cywilne, poszedł na miasto i więcej nie wrócił. Następnie policjant Pollak przyniósł wiadomość o rozejmie, wtedy postanowili poddać się, gdy przyjdzie większa liczba robotników. Faktycznie przyszedł osk. Zajac z rewolwerem w ręku. Kom. Delekta pierwszy oddał broń, wszyscy policjanci za nim, jako przełożonym. Gdy ich wyprowadzono z kamienicy, tłum zawołał: „Zabić ich!”, wtedy osk. Zajac uspokoił tłum.

W Domu Rob. obchodzono się z policjantami bardzo dobrze.

Osk. Zajac stwierdza, że rewolweru nie miał.

Przew. Wobec tego po co pan tam szedł?

Osk. Zajac. Gdy jest ogień, należy go gasić.

Św. Warcholek był ranny przy zajściach.

Przew. Należy pan do PPS.?

Świadek. Tak jest.

Przew. Więc jest pan „socjałem”?

Obronica dr. Heski. Słowo socjał jest przewiskiem, proszę nie używać go.

Przew. dzwonił z denerwowany.

Następnie zeznaje świadek Wieliński, prezes Zw. urzędników pocztowych. Opowiada on, iż rano dostał się w ogień karabinów i przeczekał pod drzewami. Po poł., gdy szedł ul. Szewską, powstała panika. Schronił się do sieni i spotkał tam oskarżonego Fuchsa.

Dr. Bogdani zwraca uwagę, że krakowski sędzia śledczy polecił warszawskiemu sędziemu śledczemu, aby przesłuchał św., jako podejrzanego.

Wobec powyższego, dr. Bross wnosi, aby świadek, jako podejrzan, mógł się uchylić od niektórych zeznań.

Trybunał odmawia temu wnioskowi, jak również następnemu wnioskowi d-ra Heskiego. Odrzucenie tych wniosków nastąpiło w ten sposób, że przewodniczący zwrócił się na prawo i lewo do wotantów, nie wychodząc z sali. Obie uchwały odmowne ogłoszone były w ciągu sekundy, poczem przew. wygłosił bardzo długie motywy uchwał. Długość ich stanowiła taki kontrast z krótkością narady, że na sali wybuchł homeryczny śmiech.

Przew. podniesionym głosem grozi opróżnieniem sali.

Następny świadek Friedel nie przynosi nic nowego, prócz nieudolnych tłumaczeń.

Świadek Franciszek Gienza zeznaje tak samo, jak świadek Michalski. Jest on również posterunkowym z oddziału kom. Fleka.

Na końcu rozprawy dr. Heski stawia wniosek o wezwanie na rozprawę kpt. Obiedzińskiego, aby wreszcie dojść, skąd padł pierwszy strzał, ponieważ są zeznania, że gdy tłum podniósł kapita na rękach, rewolwer, który kapitan trzymał podniesiony w górę — wystrzelił.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku. W poniedziałek Trybunał da odpowiedź na wniosek d-ra Heskiego.

## 5 LAT CIĘŻKIEGO WIEZIENIA.

(PAT.) W sądzie okręgowym karnym równocześnie z wielkim procesem listopadowym toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Lewickiemu, kelnerowi, oskarżonemu o to, iż dał strzały do szwadronu ułanów z ul. Rajskiej. Wczoraj, na podstawie zeznań 10 świadków, sędzia orzekający Frąckiewicz skazał oskarżonego Lewickiego na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Lewicki otrzymał najniższy wymiar kary wobec okoliczności łagodzących.



## Porażka chadeków w „Pocisku”.

W piątek dn. 13 b. m. odbyła się przedwyborcza masówka w „Pocisku” w Rembertowie, w związku z wyborami do Kasy Chorych z ramienia PPS. przemawiał tow. Garlicki, omawiając platformę wyborczą PPS, oraz te żądania, które partja przy wyborach do Kasy Chorych wysuwa. Następnie tow. Garlicki obszernie omówił listę taktykę chadeków, przypominając zebrany popieranie przez nich rządu Witos. Również podkreślił mocno warcholską działalność komunistów podchwyceni przez ogół okrzykami na cześć PPS, i listy nr. 2 zakończył tow. Garlicki swe przemówienie.

Następnie zabrał głos delegat fabryczny tow. Żurawski, komunikując zebranym, iż chadecy postawili na swej liście, jako przedstawiciela „Pocisku” portjera Górskiego, powszechnie przez robotników zniechęconego. Wiadomość tę przyjęli zebrani okrzykami oburzenia i głośnie śmiechem.

Na wiec przybył również p. poseł Gdyl, jednak robotnicy oświadczyli, że popleczników Korfantego słuchać nie myślą i mówić nie pozwolą. Pan poseł musiał, jak niepyszny, odejść z niczem. Wiec wykazał, że robotnicy „Pocisku” gremjalnie skupiają się pod sztandarami PPS, i ani chadekom, ani komunistom otumaniać się nie pozwolą.

## Porażka chadecji w Henrykowie

(Kor. własna).

Dn. 13 b.m. miejscowa Chadecja naznaczyła na godz. 6 wiecz, wiec, na którym mieli przemawiać pp. Łabęda, Kaczorowski i inni w sprawie wyborów do Kasy Chorych w powiecie warszawskim.

Jednocześnie i PPS, zapowiedziała swój wiec w tymże lokalu i w teje sprawie na godz. 5 wiecz.

Jeszcze nie wybiła g 5, gdy zaczęli zbierać się tłumnie miejscowi robotnicy. Właściciel lokalu przez długi czas jednak nie chciał otworzyć lokalu i dopiero po długich pertraktacjach zdecydował się to uczynić. Sala szybko została wypełniona słuchaczami. Przemawiał tow. Kowalew, charakteryzując platformę PPS, i kl. zw. zaw. Przemówienie naszego towarzysza przyjęło huucznie oklaskami.

Gdy następnie przewodniczący wiecu tow. Narowski opuścił trybunę, oświadczywszy, że wiec PPS, jest zamknięty i że panowie chadecy, zgodnie z ogłoszeniem, mogą rozpocząć swoje zebranie (przyczem zabrał głos chadek Kaczorowski), cała prawie sala opuszczała. Rozchodzili się robotnicy z okrzykami na cześć PPS i listy nr. 2, a na sali, na wiecu chadecckim, zostało zaledwie 8 kobiet (na które piorunującym wzrokiem patrzył się ich dyrektor z fabryki), paru ciekawych sklepikarzy i kilkoro dzieci.

A był czas, kiedy chadecy mieli u nas dość znaczny wpływ. Polityka chadeków, polegająca na ustawicznym zdradzaniu klasy robotniczej, odpedziła od nich lud robotcy.

## Wybory do Rady Kasy Chorych na pow. Warszawski.

Dzisiaj odbywają się wybory do Rady Kasy Chorych na pow. Warszawski. Wszyscy robotnicy głosują na listę nr. 2.

Każdy winien mieć przy sobie legitymację Kasy Chorych. Każdy kładzie do urny kartkę z napisem: „2 Adam Pragier”. Towarzysze! Wszyscy do urn, wszyscy głosują na listę P.P.S. i klasowych związków zawodowych!

## Niedorzeczności podatkowe.

Podatek obrotowy jest jednym ze źródeł drożyzny. A cóż dopiero, gdy go się stosuje w sposób zupełnie bezmyślny i niesprawiedliwy. O tego rodzaju stosowaniu podatku obrotowego informuje Jak. Zaw. prac. przemysłu gastronomicznego. Jak wiadomo, dawne „napiwki” zostały zastąpione 10%-owym dodatkiem do cen w restauracjach, a 15%-owym w cukierniach. Ołów urzędy skarbowe ściągają podatki obrotowy i z tych procentów, stanowiących zarobek kelnerów, wobec czego zarobek ten odpowiednio się zmniejsza. Min. skarbu powinno usunąć do nadużycie przez danie odpowiedniego pouczenia podwładnym urzędem.

Tak samo magistrat, stosując t. zw. podatek, od spożycia w restauracjach, ściągają go również z 10%-owego dodatku kelnerskiego. To wywołuje zupełnie słuszne niezadowolnienie ze strony spożywców i stanowi poprostu nohsens podatkowy.

## Drożyzna.

### KAPITULACJA PRZED RZEŹNIKAMI.

Magistrat warszawski skapitulował przed rzeźnikami, powziął bowiem uchwałę następującą:

„Aż do zmiany przez Radę miejską statutu kasy targowej, zawieszają się artykuły 4, 5 i 9 tego statutu. Artykuł 4 dotyczy obowiązku dokonywania transakcji na targowisku za gotówkę lub na zasadzie kredytu udzielonego przez kasę targową. Art. 5 mówi o obowiązku wpłacania wszelkich należności za zwierzęta zakupione na targowiskach do kasy targowej i wypłacania przez kasę targową sprzedawcom należności.” Art. 9 wskazuje na moż-

ność pozbawienia kupującego, który nie uścieli należności, prawa zawierania transakcji na targowisku. Nadto rejestracja transakcji dokonywana będzie bezpłatnie. Uchwała ta będzie rozplakotowana na targowisku, w halach, w urzędach magistrackich etc.

W ten sposób magistrat wyeliminował ze statutu kasy targowej wszystkie punkty, które wywołały sprzeciw rzeźników.

Wobec tego, iż w tygodniu strajku mięsnego hurtownie jajczarskie sprzedają jaj dwa razy więcej niż w tygodniu przed Wielkanocą i Zielonymi Świątkami spekulanci zamiast zadowolnić się nadspodziewanym zyskiem, podwyższyli bezzasadnie ceny.

Jedynie wskutek zmniejszonego bicia krów zwiększył się dowóz mleka, które wskutek tego musiało stanąć. Handlujący mlekiem obniżyli przed kilku dniami cenę mleka surowego o 50 tys. m. na litrze. W ten sposób w hurcie cena mleka surowego obniżona została z 450 tys. do 400 tys. i w detalu z 500 tys. do 450 tys. za litr.

### CENY MAKI.

Młyny warszawskie w związku z ustabilizowaniem się ceny zboża na giełdzie ustaliły następujące ceny na mąkę: za 1 kg. pyłowej mąki 50 proc. — 28 groszy, sitkowej — 20 groszy, otręby — 8 gr. Wobec tego ceny chleba na poniedziałek w dalszym ciągu zostają utrzymane.

### CENY SOLI.

Na poniedziałek 16 b. m. ustalone zostały w składnicach miejskich nowe ceny soli. Tak za 1 kg. białej warzonki — 25 gr. (450 tys.); białej poznańskiej — 22 grosze (396 tys. mk.), sól ciemna wielicka — 19 groszy (342 tys. mk.), sól stołowa paczkowana — 36 groszy (643 tys. mk.) za paczkę wagi 1 kg. 25 dkg., paczki mniejsze kilogramowe — 29 gr. (522 tys. mk.).

## Sprawy skarbowe

### O zniszczone banknoty.

Bank Polski cofnął zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych i nadał żadnych kosztów przy wymianie destruktywów złotych, posiadających serię oraz wszystkie numery i podpisy, pobierać nie będzie.

Zwraca się jednocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek opłaty za banknot zniszczony, należy zażądać interwencji policji, gdyż do pobierania tego rodzaju opłat nikt wogóle uprawniony nie jest.

## „Dwugroszówka”, lichwa mięsna i ludność stolicy...

Do rzędu „zanych dobrodziejów” endecckiego obozu — prócz obszarników i lewiatanowych potentatów — należy, jak wiadomo także i całe różnorodne a robaczywe plugaństwo, znane pod ogólną gatunkową nazwą „paskarz”, a gnieżdzące się i rozpleniające po różnych kątach „rozwojowych”. I taki np. opasły paskarz mięsny, który oddaje chjenie nie tylko swój głos przy wyborach, ale i swoją kabzę, krzywdą ludzką wpychana, słuszenie potem żywi pretensje, by ci, których wspomaga, odpowiednio mu się za to wysługiwali. Więc „Dwugroszówka”, która w czasie najdzikszych występów paskarskich za Chjeno - Piasta milczała, występuje z piorunującymi artykułami przeciw urzędowi walki z lichwą za to, że odważył się on na... całkiem zresztą delikatną kontrolę cen paskarskich.

Te występy „Dwugroszówki” w obronie spekulantów zanotowaliśmy w „Robotniku”, cytując przytem ustępy, zupełnie jawnie i cynicznie pochwalające wyzysk przez paskarzy na ludności uprawiany.

Wobec znanego powszechnie spisku, jaki cech rzeźników i wędliniarzy uknuł przeciw stolicy i wobec walki, jaką z tą bezczelną zmową podjąć musiały władze administracyjne, sądowo - karne, a nawet i miejskie, warto jeszcze raz przytoczyć jak to „Dwugroszówka” niedawno temu gorąco broniła tych samych paskarzy mięsnych i wędliniarskich, którzy na zarządzenie prokuratury, dostali się obecnie do kryminału za swe oszukańcze kalkulacje i za zmowę na szkodę miasta. W artykule, do wyznaczym, że Urząd do walki z lichwą jest „zbędny i szkodliwy”. „Dwugroszówka” pisze tak:

**I jakżeż tu można mówić jakoby cech rzeźników i wędliniarzy podbił sztucznie ceny?!**

Tymczasem, co się okazuje? Oto dochodzenia władz ujawniły, że zarobki rzeźników w połowie maja wynosiły: przy I gatunku wieprzowiny 34,6 proc. brutto, zaś przy III gatunku aż 73,9 proc! Zarobki te, dzięki narzuconemu przez cech rzeźników paskarskiemu cennikowi rosły z dnia na dzień i np. dn. 27 ub. m. doszły do 40,7 proc. przy I gatunku, przy gatunku zaś III do blisko 76 proc. (75,89)!

Pokazuje się przytem, że rzeźnicy najbardziej lupili i okradali ludność uboższą, kupującą III gat. mięsa.

A „Dwugroszówka” w baranią trzódkę swych czytelników wmawia, że to nieprawda jakoby cech rzeźników podbił sztucznie ceny.

A gdy ta lichwa beczelna skłoniła wrasz-

cie nawet łęklivy Urząd walki z lichwą do energiczniejszego wystąpienia, rozbestwieni paskarcze ufnie w obronę „Dwugroszówki” i pomoc Chjeny odpowiedzieli zmową, zdającą wręcz do wygłodzenia i steryzowania stolicy i władz! Aż się urwało ucho od dzbana. Wkroczył sąd i 39 paskarzy wraz ze swymi matadorami cechowymi znalazło się pod kluczem...

A cóż na to „Dwugroszówka”, która każdy

Kcz.

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

## Posiedzenie 130.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem.

### KONTROLA PAŃSTWA.

P. Łażewski: Sprawozdania Najw Izby Kontroli, z których ostatnie obejmuje rok 1922 dostarczyły obfitego materiału zarówno z gospodarki naszych władz, jak i z działalności samej tej Izby. Wydatki na tę ważną instytucję wynoszą tylko 0,16% ogólnych wydatków Państwa. Dział ten wogóle nie ma części dochodowej, trzeba jednak zważyć, że ta skromna pozycja wydatków, uratowała dla Skarbu miliardowe sumy. Komisja przekłada 3 rezolucje w których przedstawia zasady na jakich powinna się opierać nowela do ustawy o kontroli Państwa, oraz wzywa Najwyższą Izbę Kontroli, aby w razach wykrycia ważnych nadużyć, tudzież w razach niedawania odpowiedzi przez Rząd, donosiła o tem Sejmowi.

Ogólna suma wydatków preliminowanych na Kontrolę Państwa wynosi 2.639.730 zł.

Prezes Naj. Izby Kont. Państwa Zapędowski przyłącza się do proponowanych rezolucji. Prosi, aby Sejm wyznaczył Rządowi termin do października, tak, aby z nowym rokiem nowa ustawa już mogła obowiązywać.

Pos. Ant. Anusz podnosi wyjątkowe znaczenie N. I. K. P. w dobie sanacji Skarbu. Ludność chce wiedzieć, czy ściągane podatki są uczciwie użytkowane. N. I. K. P. była często niedoceniana i lekceważona.

Głosowanie nad tą rubryką odbędzie się później, tak samo jak nad innymi rubrykami.

Przystąpiono do części IV: preliminarz prezydium Rady Ministrów.

Zabiera głos prezydent ministrów p. Grabski.

Premier przedewszystkiem odpiiera zarzut jakoby sanację poprowadził w tempie zbyt szybkim. Nie Rząd jest temu winien, lecz Sejm, który pierwszy plan p. Grabskiego przewidujący okres 3-letni włożył pod sukno, a okres pełnomocnictw skrócił do 6 mies. Mówca uważa, że to szybkie tempo było konieczne i jest to zasługa Sejmu.

Dalej mówca zaznacza, że ma wyrzuty sumienia, gdyż nie wykonał ściśle woli Sejmu pomimo szybkiego tempa. Sejm uchwalił miliard podatku dochodowego na 3 lata. Na półrocze przeto wypada 166 milj. zł. A przewiduje się, że do 1/VII zbierze zaledwie 115 milionów. (Głos na lewicy: Obszarnicy nie chcieli płacić!) Trudno jest zaprzeczyć tej prawdzie.

Na zarzut uprzywilejowania w programie gospodarczym strony fiskalnej p. Grabski odpowiada, że w ostatnim przemówieniu poruszył także sprawę kredytów, wywozu i przywozu, etc. etc., a nie tylko podatki. Premier przyznaje, że w dziale polityki celnej mało zdziałano, ale stało się to z braku czasu.

Przechodząc do sprawy kredytów, mówca stwierdza, że dalsze dawanie kredytów na produkcje bez obniżenia cen jest bezcelowe.

Przeladowane składy jeszcze bardziej się zapełniają, a konsument nie na tem nie skorzysta Istnieje tarcie pomiędzy interesem indywidualnym, a publicznym. Udzielanie kredytu musi być planowe. Lepiej udzielić kredytu konsumentowi na zakupy, aniżeli producentowi na gromadzenie dalszych zapasów. Dalej p. Grabski powiada:

Stawiano zarzut, jakoby Rząd tolerował lekceważenie Sejmu przed biurokracją. Lekceważenie ludności, petentów jest już wielką wadą administracji, cóż więc mówić o lekceważeniu Sejmu. Zdaje mi się też, że fakty, którymi operowano, były zbyt drobne by ten wniosek wysnuć. Wspomniano, że jedno z pism, jakoby zbliżone do Rządu, umieściło coś niestosownego. Proszę Panów, jest jedno pismo, które stale atakuje mnie najgwałtowniej, choć nie mu nie uczyniłem, lecz wystarczy takie przekonanie redaktora. Jeśli zaś jest pismo, które chwali daną osobę, to niech Panowie będą przekonani, że także nic nie trzeba było zrobić, aby być chwalonym. (p. Śliwiński: energicznie protestuje.) (Wesołość.) W tak poważnej sprawie, jak stosunek Rządu do Sejmu należy pomijać fakty drobne, a uwagę skoncentrować na tem, co jest miarą poszanowania woli Sejmu przez Rząd, to jest na wykonaniu ustaw i wo: większości.

Następnie premier odpiiera zarzut, jakoby był nieuczty na potrzeby wsi. Wiesz jest mniej opodatkowana od miast, a z opodatkowania wsi tylko 1/3 część przypada na drobne rolnictwo. Jeśli podniósł podatek gruntowy, to jedynie na potrzeby powszechnego szkolnictwa. Premier sądzi, że zrobił dobrze dla Państwa i dla wsi. Jednak już 4 b. m. p. premier podatek gruntowy dla pewnych grup włościan sprolongował do listopada. Złej woli włościanom nie zarzuka.

Więcej jednak niż sprawa podatków dolega wsi zagadnienie cen. Jeśli cena była i koni obecnie znacznie spadła, to dlatego tylko, że w okresie dewaluacji marki ceny były nadmiernie wysrubowane Pan Grabski uspokaja chłopów, że była rumuńskiego przybywa coraz mniej i że przywóz

strajk o podwyżkę głodowych pięć pracowniczek nazywa — „zbrodnia”? O zmowie rzeźników nie pisał ani słowa, tylko z miną smętną, trochę głupawą drukuje nazwiska tych swoich dobrodziejów, którzy dostali się — do „paki”... W liczbie tych „męczenników” znajdują się także i inspiratorzy natchnionych artykułów dwugroszowych w obronie lichwy męsnej.

ten wkrótce zupełnie ustanie. Zakazać przywozu nie można ze względu na Rumunję, która jest znacznym odbiorcą węgla.

Dalej p. Grabski zapewnia, że w zakresie opłat od wywozu zboża istotnie miał twardą rękę. Kierowała nim chęć utrzymania ceny chleba na pewnym poziomie, a powtórne przekonanie, że dobrobyt rolnictwa nie powinien się opierać na wysokich cenach żyta. Dzisiaj wobec zmienionej konjunktury można będzie zmniejszyć stawki i opłaty wywozowe od zboża do połowy.

Słuszny był zarzut, iż cła nasze są zbyt protekcyjne, że ich nie obniżono od przedmiotów ogólnego spożycia. Chętnie wkroczyliśmy obecnie na tę drogę, ażeby zerwać z systemem protekcyjnym, co do gotowych tanich ubrań, bielizny i obuwi. Opóźnienie p. Grabski usprawiedliwia nawalem pracy.

Również nawalem pracy tłumaczy premier zaniechanie wsi pod względem kredytowym. Z 6 milionów, które otrzymał Bank Rolny wszystko pójdzie na kredyt dla drobnego rolnictwa.

Kredyty dla rolników spodziewa się premier czerpać z bilonu, jaki będzie puszczony w obieg. Bilonu tego — zdaniem p. Grabskiego — można będzie wypuścić jednakże nie więcej jak za 150 milj. zł.

Następnie premier przypomina, iż podatek majątkowy będzie mógł być płacony listami Banku Rolnego oraz znowu pociesza włościan, że jakkolwiek budżet Min. Rolnictwa jest już skończony, to jednak niektóre pozycje dadzą się powiększyć z oszczędności gdzieindziej porobionych.

Dalej premier zapewnia, że położenie rolnictwa uważa za wielkie zagadnienie państwowe i z cłem ciepłem rozpatruje tę sprawę. Świadom jestem — mówi p. Grabski — także ofiar warstw żyjących z najmu, których interesów nie można narażać. Nie trzeba zapominać jakie zasługi położyli np. górnicy w kwestii obniżenia cen węgla, co było bardzo ważne dla sanacji.

Zarzucono mi, że jestem zbytym optymistą. Mówiono, że moja mowa przedstawiająca wszystko w jasnych barwach, jest właściwie mową przeciw pełnomocnictwom, podobnie powiem, że wszystkie mowy panów, osłabiające mój optymizm, są mowami za pełnomocnictwami. (Wesołość.) Jeden z mówców zrobił wprawdzie zastrzeżenie, że stanowczo jego stronnictwo nie da Rządowi takich pełnomocnictw, których on się nie domaga, na co się chętnie godzę (Wesołość). Zarzuka się pełnomocnictwom, że są zbyt obszerne w porównaniu z poprzednimi w których było 13 punktów, gdyż teraz jest ich 40. Coprawda co tam było oznaczone literami a, b, c — tu jest znaczone cyframi. (p. Stroński: jeżeli wszystkie statystyki Państwa Premierze są tak ścisłe, jak tam!) W dawniejszych pełnomocnictwach domagałem się wyraźnego określenia, w jaki sposób mogą przeprowadzać oszczędności. Wbrew temu Sejm uchwałił to ogólnikowo i to sprawiło, że z tych upoważnień nie śmiałem korzystać, gdyż zbyt wiele szanuję wole Sejmu, aby sobie pozwolić fantazjować na ten temat.

Przystąpiono do części IV budżetu

### PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

P. Gruska: W dziale Zarządu Centralnego należy podwyższyć pozycje wydatków o 41.933 zł. a to z powodu, że przy przerechowaniu uposażeń zaszła pomyłka o tę właśnie kwotę. Część ta budżetu obejmuje następnie Naj. Trybunał Adm. Prokuratorję Generalną, P. A. T. Nadzw. Kom. Oszcz., a dalej przedsiębiorstwa „Monitor Polski” i Drukarnię Państwową. Co się tyczy Prokuratorji, to p. Grabski zażądał pełnomocnictwa dla jej reorganizacji Komisja budżetowa prawie żadnych zmian nie poczyniła w pozycjach preliminowanych przez Rząd

Pos. Hip. Śliwiński wygłasza obszernie przemówienie, w którym z wielkim uznaniem wyraża się o p. Grabskim, jako o ministrze skarbu, natomiast odmawia zaufania p. Grabskiemu — premierowi, za całokształt polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Stosunki w Polsce mówca charakteryzuje, jak następuje: 1) parlamentaryzm znajduje się w upadku. 2) Rząd jest w stanie przesilenia i nie widać nikogo, kto by przesilenie to rozwiązał i 3) pełnomocnictwa dla Rządu są klajstrowaniem z tygodnia na tydzień. Mniejszości narodowe wzywa mówca do opowiedzenia się przy demokracji polskiej.

Pos. Anusz wnosi rezolucję, wzywającą Rząd do zreorganizowania Prezydium Rady Ministrów i redukcji zakresu jego działania oraz liczebności personelu, i drugą rezolucję, aby komisarz oszczędnościowy ograniczył swą działalność do opracowania statutów organizacyjnych ministerjów i systemu pracy w urzędach, oraz by stanowisko komisarza oszczędnościowego było obsadzone w sposób niewątpliwie fachowy i bezpartyjny.

Przemawiał jeszcze ref. Gruska, polemizując z pp. Śliwińskim i Anuszem.



Głosowanie nad działem Prezydium Rady Min. odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Wpłynęła interpelacja p. Królikowskiego, do której odczytania Marszałek jednak nie dopuścił z powodu, że zawiera jaskrawą pochwałę zbrodni zdrady stanu.

Następne posiedzenie we wtorek o 4-ej. W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia we wtorek, środę, piątek i sobotę.

## Kronika parlamentarna.

REFERENT Z URZĘDU.

Wobec tego, że na komisji skarbowej żaden z posłów nie chciał się podjąć referowania ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu, marszałek Rataj wyznaczył wczoraj referenta z urzędu. Referat o pełnomocnictwach przydzielony został p. Chacińskiemu (Ch. D.).

### POPRAWKI RZADOWE DO USTAWY O PARCELACJI I OSADNICTWIE.

Dnia 14 czerwca rząd wniósł do Sejmu projekt poprawek, opracowanych przez ministerjum rolnych i uchwalonych przez Radę ministrów do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

## Kronika polityczna.

### Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Rząd obniża opłaty wywozowe od żyta!

Komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu dn. 14 b. m. postanowił obniżyć opłatę wywozową od żyta do 15 złotych od tony oraz przyznać dalej idące ulgi w opłacie wywozowej od mąki tym młynom, które zapewnią odpowiednio dalsze obniżenie cen mą-

ki na rynku krajowym. Resztę obrad poświęcono projektowanemu przez komisję międzyministerjalną zmianom taryfy celnej. Wyniki pracy komisji taryfowej przy ministerjum przemysłu i handlu uległy poważnej rewizji. Postanowiono znaczną redukcję cel od artykułów przemysłowych, a zwłaszcza pierwszej potrzeby, w szczególności od żelaza, skór, obuwia, bielizny, ubrań i t. d. Zmiany powyższe mają być wprowadzone w życie na podstawie obowiązującej ustawy o pełnomocnictwach przed 30 b. m. (PAT).

### KONGRES ROLNICZY.

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie I Kongres rolniczy. Kongres ten organizują obszarnicy, a „drobni rolnicy”, którzy też mają być na Zjeździe, przyczynią się do tem większych powodzeń obszarnictwa. Kongres rolniczy oznacza wielką mobilizację agrarjuszów w celu poddania polityki gospodarczej Państwa ich dyktaturze.

### LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ WCAŁE.

Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik do wszystkich poszczególnych ministerjów resortowych, polecający niestosowanie terminu „ustawa”, „rozporządzenie w przedmiocie”, lecz „ustawa lub rozporządzenie w sprawie” lub „ustawa rozporządzenia o...” (v)

### PODRÓŻ MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

P. minister przemysłu i handlu wrócił po 4-o dniowej podróży po województwach wschodnich i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie. (PAT)

### ODZNACZENIA.

Dnia 13-go b. m. odbyła się w ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych uroczystość wręczenia odznaki Orderu „Odrodzenia Polski” prof. Józefowi Mikulowskiemu - Pomorskiemu (Krzyż Komandorski z gwiazdą) i prezesowi Kazimierzowi Fundakowskiemu (Krzyż Komandorski). (PAT)

# TELEGRAMY.

## Po wyborach nowego prezydenta Francji.

Herriot tworzy gabinet.

### PRZEBIEG OBRAD ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Paryż, 14 czerwca (PAT). — We wczorajszym głosowaniu Zgromadzenia Narodowego w Wersalu wzięło udział 860-u członków senatu i Izby Deputowanych. Absolutna większość wyniosła 431 głosów. Jak wiadomo Doumergue otrzymał 515 głosów, Painleve 309, Camelina 21, inni 8. Po ogłoszeniu przez wiceprzewodniczącą rezultat głosowania zrywa się burza oklasków zarówno na lewicy jak i prawicy. Komuniści ironicznie wskazują na radykałów wołając: Żądamy amnestji! Deputowani stronniczo przywrócić powstawszy śpiewają Marsyljanke. W odpowiedzi na to socjaliści i komuniści zaintonowali międzynarodówkę. Posiedzenie zamknięte.

### NOWY PREZYDENT.

Paryż, 14 czerwca (PAT). Nowoobranym prezydentem republiki Doumergue w towarzystwie prezesa ministrów Francois Marsala przybył o godz. 18 m. 15 do Paryża. Przy bramie Delfina powitał prezydenta republiki komendant Paryża gen. Charpy. Do pałacu Elizejskiego przybył Doumergue o godz. 18.35.

### DYMISJA GABINETU MARSALA.

Paryż, 14 czerwca (PAT.) Prezydent Doumergue przyjął Francois Marsala, który wręczył mu prośbę o dymisję gabinetu. Prośbę tę prezydent republiki przyjął.

## Faszyści zamordowali posła socjalistycznego.

### OHYDNE MORDERSTWO.

Rzym, 14 czerwca (PAT). — Według wiadomości, które nadeszły tu w późnych godzinach wieczornych, zwłoki posła Matteottiego znalezione zostały na drodze do Vico.

Rzym, 14 czerwca (PAT). — „Tribuna” donosi, że zwłoki zamordowanego deputowanego Matteottiego znalezione na drodze w pobliżu Bassano di Sutri. Ze stanu zwłok można wnioskować, że Matteotti zabity został uderzeniem pałki i zaszytyletowany.

### SZCZEGÓŁY ZNALEZIENIA ZWŁOK.

Rzym, 14 czerwca (PAT). Dzienniki poranne donoszą następujące szczegóły o znalezieniu zwłok Matteottiego: W godzinach porannych policja dowiedziała się, że dwaj chłopcy znaleźli jakieś zwłoki przy drodze za płotem. Policja wdrożyła natychmiast poszukiwania i znalazła w tem miejscu zwłoki, które rozpoznano jako zwłoki Matteottiego. Oględziny lekarskie wykazały na ciele 22 rany od kul, 5 do 6 ran od pchnięć sztyltem, nadto na całym ciele wiele ciężkich obrażeń. Wiadomość o znalezieniu zwłok zamordowanego rozeszła się szybko po Rzymie i wywołała ogromne poruszenie. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia wojskowe. Dzienniki podają w dalszym ciągu, że po dzisiejszym posiedzeniu Izby Mussolini przyjął wdowę po Matteottim i wyraził jej najgłębsze ubolewanie z powodu zbrodni, powiadomił ją o

wynikach oględzin zwłok, oraz zapewnił ponownie, że śledztwo będzie przeprowadzone z całą surowością.

### POWODEM MORDERSTWA JEST WYKRYCIE PRZEZ MATTEOTTIEGO NADUŻYĆ.

Rzym, 14 czerwca (PAT.) Pod zarzutem udziału w morderstwie deputowanego Matteottiego aresztowano dotychczas 9 osób. Między aresztowanymi znajduje się faszysta Dumini oraz jego przyjaciel dziennikarz rzymski Maccola. Pozatem aresztowano dwóch szoferów i dyrektora półoficjalnego dziennika „Corriere d'Italia” Fillipelli'ego. Dzienniki opozycyjne twierdzą, że Matteotti miał przy sobie dokumenty, dotyczące afery spekulacyjnej z trusem Sinclair'a. Dokonano również aresztowań w Medjolanie. W obawie rozruchów garnizon rzymski znajduje się w pogotowiu.

Rzym, 14 czerwca (PAT.) PR. Dzienniki wskazują na tokańskiego faszystę Dumini'ego, jako na głównego sprawcę zamordowania Matteottiego, a jako przyczynę zamachu podają, że Matteotti posiadał papiery kompromitujące wielu wysokich urzędników państwowych.

### W PARLAMENCIE.

Rzym, 14 czerwca (PAT.) Na posiedzeniu Izby, na którym ławy lewicy były puste, prezydent Izby i 3-ej mówcy prawnicy napętnowali zbrodnię, dokonaną na

deputowanym socjalistycznym Matteottim. Przyłączył się do nich z wyrazami oburzenia Mussolini, zaznaczając, że wszystkich 10 sprawców zamachu wykryto i aresztowano. O ile Izba udzieli mi upoważnienia — mówił premier — sprawcy zamachu będą ukarani śmiercią.

### DYMISJE.

Rzym, 14 czerwca (PAT.) Agencja Stefaniego donosi, że podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Finzi, którego nazwisko złączono ze zbrodnią, popełnioną na osobie posła socjalistycznego Matteottiego, podał się do dymisji, aby w ten sposób uzyskać możność bronięcia się przeciwko zarzutom. Mussolini przyjął dymisję i wezwał przeciwników Finziego, aby

## Wiadomości z Niemiec.

### UKŁADY Z M.I.C.U.M.

Berlin, 14 czerwca (PAT.) Wbrew doniesieniom kilku pism, jakoby M.I.C.U.M. w pierwszych rokowaniach w sprawie przedłużenia układu okazała skłonność do ustępstw, dowiaduje się Biuro Wolffa, że przeciwnie, M.I.C.U.M. zajęła stanowisko nieprzejednane. Zażądała ona, aby umowa była bez zmiany, bezterminowo przedłużana, aż do czasu uregulowania sprawy odszkodowań, przyczem zagroziła, że jeżeli do 15 b. m. do północy to bezterminowe przedłużenie umowy nie będzie podpisane, wejdą w życie z powrotem wszystkie sank-

## Konferencja międzysojusznicza

Paryż, 14 czerwca (PAT.) „Times” donosi z Londynu, że w dobrze powiadomionych kręgach przypuszczają, iż konferencja międzysojusznicza w sprawie planu rzeczoznawców, w której mają wziąć udział przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch i Belgii, odbędzie się prawdopodobnie bezpośrednio po spotkaniu się nowego premiera francuskiego z Mac Donaldem, z końcem przyszłego tygodnia.

## Z Międzynarodowego Biura Pracy

Genewa, 14 czerwca (PAT). — Wczoraj nastąpiło zakończenie obrad 23-iej sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przewodniczył delegat rządu francuskiego Fontain, Rząd polski reprezentował inż. Sokal. Obecny był również ze strony Polski tow. pos. Żuławski, jako zastępca delegata Rządu polskiego. Rada administracyjna na podstawie art. 312 traktatu wersalskiego wyznaczyła komisję arbitrażową dla przekazania funduszy ubezpieczeniowych na G. Śląsku. W skład komisji weszli: senator Abbiate (Włochy), Lindstedt (Szwecja), Moser (Szwajcaria), a jako zastępcy Labriola (Włochy), Juli (Belgia), i Lamasure (Szwajcaria). Ostatnie posiedzenie rady administracyjnej poświęcone było wyłącznie kwestji uchodźców rosyjskich, którą to kwestję Rada Ligi Narodów postanowiła przekazać radzie administracyjnej Międz. Biura Pracy. Po dyskusji, w której liczne głosy domagały się odrzucenia propozycji Rady Ligi Narodów, przyjęta została decyzja kompromisowa, a mianowicie: postanowiono wyłonić komisję, która porozumiewać się będzie w tej sprawie z Radą Ligi Narodów. Do komisji tej wejdzie trzech delegatów: jeden przedstawiciel rządów, drugi pracodawców, trzeci robotników. Z ramienia rządów wszedł do komisji delegat Sokal. Od pracodawców Carlferod i od robotników Jouhaux.

W poniedziałek nastąpi otwarcie 6-iej konferencji pracy. Na przewodniczącego przewidywany jest Branting.

## Zamach nacjonalistów niemieckich

Paryż, 13 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Moguncji, że 5 nacjonalistów schwytało ostatniej nocy inspektora francuskiej służby bezpieczeństwa Munchy'ego i przywiązali go do szyn kolejowych na linii między Dortmundem a Lünen. Munchy'emu udało się dzięki nadludzkiemu wysiłkom uwolnić głowę i nogi z krępujących go więzów w ten sposób, że głowa i nogi jego znalazły się pomiędzy szynami. Pociąg pośpieszny, który nadjechał niebawem, przeszedł więc ponad ciałem Munchy'ego. Robotnicy niemieccy znaleźli o świcie zemdlonego Munchy'ego, leżącego między szynami. Sprawcy zamachu pozostawili obok ofiary dokument, noszący pieczęć organizacji nacjonalistycznej.

## Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 14 czerwca (PAT.) Dzisiaj odbyło się trzecie publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa odbudowy ekonomicznej Węgier. Wysłuchano sprawozdania generalnego komisarza Smith'a. Po przyjęciu rezolucji, dotyczącej wychodźców greckich, a zmierzającej ku utrzymaniu egzystującego specjalnego komitetu dla tych spraw, Rada przechodzi do kwestji zmniejszenia zbrojeń, która wywołuje ożywioną dyskusję. W dyskusji biorą udział Salandra, Branting i lord Parmoor. Ten ostatni oświadczył, że nikt więcej, niż Anglia, nie

sprecyzowali swoje zarzuty przeciwko niemu. Kierownik biura prasowego prezydium rady ministrów Rossy podał się do dymisji również z tych samych powodów. Mussolini przyjął tę dymisję.

## PROTEST FRANCUSKICH SOCJALISTÓW.

Paryż, 14 czerwca (PAT). Frakcja socjalistyczna odbyła dziś przed południem wspólnie z komitetem wykonawczym partji posiedzenie. Postanowiono przesłać do prezesa parlamentu włoskiego i do parlamentarnej socjalistycznej frakcji włoskiej telegram zawiadomieniem, że socjaliści francuscy przyłączą się do protestu socjalistów włoskich przeciwko zamordowaniu posła Matteottiego.

cje. Wobec tego, że żądanie to jest nie do przyjęcia, przemysłowcy naradzają się obecnie pomiędzy sobą i z kompetentnymi sferami co do dalszej postawy wobec żądań M.I.C.U.M.

### POWRÓT DO PRACY.

Berlin, 14 czerwca (PAT.) Jak donoszą z obszaru okupowanego, prezydenci regencji, znajdujących się pod okupacją oraz inni wyżsi urzędnicy administracyjni, wydaleniu swego czasu przez władze francusko-belgijskie, wracają obecnie na swoje stanowiska.

## Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj rano przybyli do Krakowa przedstawiciele episkopatu francuskiego z księdzem kardynałem Dubois na czele.

— Według doniesienia „Soir”, przewodniczącym komisji odszkodowań w miejsce Barthou ma zostać Loucheur.

— Na skutek strajku kolejowego w Peloponezie i Tesalii minister wojny zarządził mobilizację wszystkich kolejarzy greckich.

— Na dworcu poczdamskim w Berlinie zdarzyła się katastrofa kolejowa, wskutek której zabitych i rannych zostało wiele osób. Straty b. znaczne.

— „Vossische Zeitung” donosi z Nowego Jorku o napadzie bandytów na ekspres, idący z Chicago, w którym znajdowało się w gotówce 2 miliony dolarów, należących do „Federal-Reservebank”. Rabusie zbiegli.

W piątek dn. 20 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. przy ul. Al. Jerozolim. 6 tow. Jerzy Szapiro, korespondent londyński „Robotnika”, wygłosi odczyt p. t.:

### „NAJNOWSZA EWOLUCJA W WIELKIEJ BRYTANJI”.

Pół roku rządu Pracy. — Zmiany w nastrojach społecznych i politycznych. — „Socjalizm” i „nacjonalizm” rządu Mac Donalda. — Nowe wartości w polityce, powiew idealizmu i szczeroci. — Nowe drogi w polityce imperialnej (Indje). — Zbliżenie do kontynentu. — Stosunek do wschodu Europy. — Co w Anglii myślą o Polsce?

Bilety w cenie 1 zł. do nabycia w administracji „Robotnika” (Warecka 7) i w lokalu Z. P. P. S. (Sejm, pok. 9).

## Strajk rolny w pow. Radzyminskim.

### Obszarnicy radzyminscy sabotują zawartą umowę.

(Kor. własna).

Od dnia 9 VI rb. trwa ogólny strajk rolny w pow. Radzyminskim. Strajk spowodowali obszarnicy, uchylając się od potwierdzenia umowy dla t. zw. „komorników”, zawartej przez Zarządy Główne Zw. Zaw. Rob. Rol. i Związek Ziemiaków w Warszawie w dn. 22.V rb.) Chciwi zysków obszarnicy nie godzili się na punkt umowy, zabraniający używania do pracy, wykonywanej przez ordynariuszów, t. z. „komorników” (półordynariuszów), oraz na objęcie umową wszystkich robotników, posiadających mieszkanie dworskie, a otrzymujących wynagrodzenie znacznie niższe, niż przewiduje tegoroczna umowa. Pozatem odrzucili żądanie zawarcia umowy dla t. z. dojarzek, podlegających dotychczas bezwzględnie wyzyskowi.

Na bezcelny zarzut zorganizowani rob. rol. odpowiedzieli solidarnym strajkiem wszystkich kategorii. Reakcyjni obszarnicy tu powiatu prowadzą od kilku lat zdecydowaną walkę z umowami zbiorowymi. Od robotników wpływa miesięcznie do komisji rozjemczej zgóra 30 skarg o niedotrzymanie umów — na 21 folwarkach tutejszego po-



wiatu (cyfra wprost rekordowa). Zarząd Główny Zw. Ziemiom polecił swoim oddziałom podpisaną przez siebie umowę przyjąć; okazało się, iż nieograniczona chciwość wyzysku silniejsza jest od rygoru organizacyjnego!

Specjalnie celuje w wyzyskiwaniu rob. rolnych administracja majątku hr. Zamoyskiego. Świadomy swjej krzywdy rob. rolni mocną postawą strajkową zmusili już obszarników do częściowych ustępstw.

Strajk trwa dalej z niestabnącą siłą. Min. Pr. i Op Sp. powinno zwrócić uwagę na anarchizujący sówiet obszarników radziwińskich.

Urzędy i instytucje nadsyłają nam często komunikaty, odbite na maszynie tak błado i niewyraźnie, że trudno je czytać. Zwracamy im na to uwagę, bo z komunikatów takich niepodobna korzystać. Trochę więcej staranności, pisząca biurokracjo!

## Głosy czytelników.

### SPRAWA REDUKCJI W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

Od grupy pracowników Państwowych zakładów graficznych otrzymujemy list następujący:

W związku z ogólną sanacją Skarbu, Państwo, we zakłady graficzne zlikwidowały szereg filij, centralizując wszelką pracę w Dyrekcji i masowo przeprowadzając redukcję.

Wbrew jednak obrotom p. dyr. Świąteckiego z dnia 5 kwietnia r., na podstawie którego zostały powołane do życia komisje poszczególnych oddziałów, celem stworzenia list redukcyjnych, usuwa się ludzi przeważnie żonatych, obciążonych rodziną, zdemobilizowanych oficerów i walców oraz ochotników z 1920 r. Natomiast pozostawiono cały szereg kawalerów, nie mających żadnych obowiązków rodzinnych, a nawet pośród nich — ludzi kompletnie zamożnych.

Ostatnia redukcja nastąpiła w dniu 7.VI r. b. W jednym tylko wydziale „Warty” padło ofiarą około 120 osób, w tem cały skład komisji wybranej z pośród pracowników, w myśl przytoczonego powyżej okólnika, podpisanego przez p. dyrektora Świąteckiego, przytem nie uwzględniono żadnych wniosków komisji koleżeńskich.

Wobec tego, zredukowani wyłonili z pośród siebie delegację, która zwróciła się do rady ministerjalnej p. Walickiego z prośbą o rozpatrzenie powyższej sprawy, na co otrzymała zapewnienie przychylnego załatwienia. Ufamy, że przyrzeczenie p. Walickiego zostanie spełnione. *Pracownicy.*

## Ruch robotniczy Z życia partji

### DO WIADOMOŚCI KOMITETÓW PARTYJNYCH I OGÓLNU CZŁONKÓW ORGANIZACJI OKRĘGÓW: PIOTRKOWSKIEGO I OSTROWIECKIEGO.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 6 kwietnia, dotyczącej wymieniaania 15-go każdego miesiąca w prasie partyjnej tych Okręgów i organizacji partyjnych, które zapieczętują obowiązku opłacania podatku partyjnego — ogłaszamy, że Okręgi Partyjne: Piotrkowski i Ostrowiecki — podatku partyjnego za miesiąc kwiecień i maj r. b. nie opłacają.

Zamieszczając powyższe ogłoszenie wzywamy wymienione Okręgi do spełnienia ich obowiązku wobec Partji.

Prezjdjum C. K. W. P. P. S.

W poniedziałek dn. 16 b. m.

W. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W. O. K. R. P. P. S.

We wtorek dn. 17 b. m.

„Pocisk” o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się zebranie członków, na którym tow. T. Szpotkański wygłosi referat n. t. „Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza”.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

## Ruch zawodowy

### Umowa z pracownikami tramwajowymi.

Dyrekcja tramwajów miejskich podpisała z pracownikami tramwajowymi nową umowę, która obowiązywać będzie od 1-go lipca r. b. bez terminu z 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Zasadnicze wynagrodzenie pracowników pozostało bez zmiany. Modyfikacje dotyczą niektórych tylko świadczeń dodatkowych, a więc zredukowane będą nieco opłaty szkolne wnoszone przez dyrekcję. Termin urlopów dla nowostępujących pracowników będzie krótszy od tego z jakiego korzystają starsi pracownicy. W roku 1924 pracownicy pobierać będą za czas urlopu 80 proc. poborów ostatniego miesiąca, a w r. 1925 — 50 proc. Według umowy dyrekcja wystąpi do Rady miejskiej z wnioskiem o zmianę ustawy emerytalnej w ten sposób by pracownicy tramwajowi mogli korzystać z od-

P. P. Kooperatywy, Urzędnicy, Pracownicy!

**KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!**

Na zakończenie letniego sezonu

**Wielka Tania Wyprzedaż!!!**

**N A R A T Y!**

Gotowych męskich i damskich ubiorów.

**D. B O R O D O W S K I**

Warszawa, Długa 47, tel. 5-73. I-e piętro.

400 różnych ubrań

400 palt letnich i jesiennych

80 palt futrzanych i na watalinie

od Zł. 80

„ „ 50

„ „ 100

400 palt damskich letnich i jesiennych

Kostjomy i peleryny

Płaszcz gumowe.

od Zł. 75

„ „ 100

„ „ 100

Ceny stałe.

UWAGA! Urzędnikom towar wydajemy za okazaniem legitymacji. Hurtownikom i kupcom specjalne warunki.

powiednim stosunku z emerytury już po 10 latach pracy oraz aby połowę wydatków na fundusz emerytalny pokrywali sami pracownicy z warunkiem iż wydatki te nie przekroczą 5 proc. ich uposażenia. Dotąd wszystkie wydatki emerytalne pokrywała dyrekcja tramwajów. (bip.)

Likwidacja strajku. 14 b. m. w Min. Pracy i Op. Społ. podpisany został przez przedstawicieli Zarządu oraz pracowników Warsz. Tow. Żegluga i Transportów protokół, ustalający warunki zarobkowania.

W ten sposób strajk na statkach Warsz. Tow. Żegl. i Transp. został zlikwidowany.

Baczność, Robotnicy Budowlani! Z powodu walki o waloryzację płac i możliwości wybuchu strajku, wzywa się wszystkich robotników budowlanych, aby w swoim własnym interesie bezwarunkowo omiaili Kraków aż do odwołania

Centralny Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. Dnia 13 b. m. odbyła się konferencja Zarządów Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Warszawie. Reprezentowane były oddziały I i II miesięc. transportowcy, cieielciarze, sekcja łowa, tragarze i t. d.

Po omówieniu zatargu, który wynikł pomiędzy Magistratem, a przedsiębiorcami, który pozbawił 2000 robotników pracy, konferencja uchwaliła energiczny protest z powodu głodzenia 2000 robotników, przymusowo skazanych na bezrobocie. Konferencja wzywa władze do szybkiego zlikwidowania zatargu, na którym cierpi tylko najbardziej ludność. pozbawiona mięsa, oraz robotnicy zatrudnieni w tym przemyśle.

Uchwały pracowników młynarskich. W dniu 1 b. m. odbyło się walne zebranie robotników młynarskich, na którym była omawiana sytuacja w młynach. Po referatach i wszechstronnem omówieniu zastoi w młynach warszawskich, walne zebranie uchwaliło dwie rezolucje, które zostały jednogłośnie przyjęte przez walne zebranie.

W pierwszej rezolucji młynarze protestują przeciw wypłaceniu b. komisarzowi Kasy Chorych Sellowi 25 tysięcy złotych i żądają od Rady Kasy obalenia odnośnej uchwały Zarządu.

W drugiej rezolucji, poświęconej obecnemu kryzysowi przemysłowemu i związanej z nim nagancie kapitału na klasę pracującą, robotnicy młynarscy domagają się od rządu: 1) W razie stwierdzenia faktu zamknięcia przedsiębiorstwa, przejęcia takowego i prowadzenia przez rząd; 2) do czasu uruchomienia młyna wydawania zapomóg dla bezrobotnych.

Zebrani protestują przeciwko postępowaniu przemysłowców młynarskich, którzy opanowały giełdę zbożowo-mączną, chcą w ten sposób stać się jedynymi regulatorami cen na rynku wewnętrznym, a tem samem dyktować szerokim masom ludności ceny przez nich ustalone, ogładzając w ten sposób ogół pracujący. Ogólne zebranie wzywa ogół robotników do poparcia usiłowań Związku, oraz skupienia się dokoła swojej organizacji zawodowej, która jedynie potrafi bronić interesów robotników młynarskich.

Związek Rob. Przem. Spożywczego. Ogólne zebranie oddziału piekarzy odbędzie się dzisiaj o godz. 10-ej rano w sali metalowców, ul. Leszno Nr. 53. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 2) sprawy organizacyjne, 3) wybory Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego, 4) wolne wnioski.

O ile o godz 10-ej nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz 11-ej rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek w myśl statutu t. j. do dn. 1 kwietnia b. r., na zebranie dopuszczalni nie będą.

Zw. Rob. Przem. Włókienniczego. We wtorek 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Włókn Wolska 54 odbędzie się nadzwyczajne zebranie robotników włókienniczy. Na porządku dziennym: 8-godz. dzień pracy, 2) zamach na zarobki robotnicze, 3) bezrobocie i 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich robotników włókienniczy konieczna.

## Na raty!

Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możności płatniczej klienta. Spłaty długoterminowe.

Wykwintne okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i gotową bieliznę

nabyć można tylko w Pierwszorzędnej Pracowni

p. f. „Okryćpol“ Marjańska № 9 m. 5,

tel. 257-03, w bramie II piętro.

wł. H. BRUKOWICZ

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warsz.

Zw. metalowców podaje do wiadomości, iż w dn. 17 b. m. t. j. we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie mżów zaufania i delegatów w lokalu Związku Leszno 53. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

## Ruch spółdzielczy.

Wyszedł z druku Nr. 11 — 12 „Spółdzielcy”, na którego treść składają się artykuły:

Po pięciu latach — Z. Z. Nowe zadania — A. K. Zwroty od zakupów Działalność Z.R.S.S. w Zagł. Dąbr. — B. Bierut. Rząd lekceważy sobie opinie spozyców — K. Klm. Z historii bibliotek Wilk i Kukułka (bajka B. Hertza) Kooperatystki do Gandawy (odezwa Międzyn. Stow. Kobiet-Kooperatystek). Wiadomości różne. List otwarty p. Michalskiego. Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą. Ogłoszenia.

Cena podw. numeru — 30 groszy.

## Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka w Pienniny. Dn. 18 b. m. wyjeżdża z Warszawy, organizowana przez T. U. R., 6-dniowa wycieczka w Pienniny. Wycieczka zwiedzi Kraków, z Nowego Targu przejdzie pieszo drogą do Czorsztyna, skąd łodziami Dunajcem do Krościenka; następnie pójdzie na Trzy Korony, na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, wzdłuż granicy czechosłowackiej do Szczawnicy; przejdzie górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, koleją do Żegiestowa i Krynicy, następnie do Nowego Sącza, skąd 23 b. m. odjedź do Warszawy.

Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7 od godz. 5 — 7) rozporządza jeszcze paroma biletami na wycieczkę.

CZARNA KAWA

Związku Polkiej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 15 czerwca t. j. w niedzielę o godz. 5 pp. w lokalu Robotników Miejskich (Warecka 7) Z. P. M. S. urządzi czarną kawę.

Zaproszenia otrzymać można w Sekretarjacie Z. P. M. S., Al. Jerozolimskie 6, pokój Nr. 14, godz. 6 — 7.

Klub Kobiet Pracujących Ognisko Nr. 3 (Brukowa 29) urządzi w niedzielę 22 b. m. wycieczkę do Zielonki dla członków i gości, zaproszonych przez członkinie Klubów K. Pr., członków TUR i kół Młodzieży. Program uroczajony, muzyka

Bilety w cenie 3.000 000 (w tem koszt przejazdów w obie strony) otrzymać można w lokalu T. U. R. Aleje Jerozolimskie 6, w Kuchni Robotniczej, Bagatela 12a, na Brukowej 29 i Okopowa 30. m. 16. lokal dzielnicowy, u Zarządu Koła Młodzieży

Rob. Wych. Dziecka uprzejmie prosi przedstawicieli Zarządów Związków o przybycie na posiedzenie Kom. Doch. Niestalych do Zw. Ochroniarek, Marszałkowska 58a, w poniedziałek, t. j. 16 b. m. o godz. 7 w.

## Rozmaitości.

Woda pod piaskami Sahary.

Przy pomocy studzien artezyjskich już przed wielu laty odkryto w różnych punktach Sahary wodę, wytryskującą z głębokości 70 — 150 metrów. Strumień taki przynosi ze sobą na powierzchnię ryby, żywe muszle i inne zwierzątka wodne w stanie zupełnie świeżym. Francuskie pismo „La Nature” stwierdza, że należą one do tych samych gatunków, które znajdują się w wodach Palestyny.

## BACZEWSKIEGO

LIKIERY:

Abricotine  
Cherry  
Curaçao triple sec  
Griotte  
Menthe glaciale  
Orange sec sec  
SOVERAIN

Nauka stoi wobec tego zjawiska wielce zakłopotana. Skąd biorą się te zwierzęta i z czego one żyją w takiej głębi? Narzuca się przypuszczenie, że wody pod piaskiem Sahary zajmują ogromną przestrzeń i że istniejące studnie mogłyby dostarczyć tyle wody, by przynajmniej część pustyni zamienić na urodzajną glebę. Warto dodać, że owe ryby podziemne, jako pozbawione światła, są ślepe.

Kaci organizują się!

W Hiszpanji jest 9 katów urzędowych. Od dłuższego już czasu otrzymują oni listy z pogroźkami od anarchistów za wykonanie wyroków śmierci na ich towarzyszach. By się czuć „pewniejszymi”, kaci postanowili założyć związek, który już wystąpił do władz z żądaniem podniesienia płac ze względu na wzrost drożyzny i niebezpieczeństwo, związane z fachem.

„Butelkowa” piczta

Przed 42 laty pewna Irlandka nazwiskiem Elżbieta Byrne, postanowiła szukać męża na szerokim świecie przy pomocy butelki. Napisała płomienny list miłosny do nieznanego oblubienca, podała dokładny adres swój i zaopatrzwszy pismo dopiskiem: „mam nadzieję, że jakiś piękny młodzieniec znajdzie to i pojmie mnie za żonę” — włożyła je do butelki, którą szczelnie zakorkowała, i puściła na fale oceanu Atlantyckiego.

Długo wędrowała butelka miłosna, bo przeszło 40 lat, ale dotarła przecież na brzeg Ameryki Południowej. I oto niedawno pani Byrne, mieszkanka Dublinu, otrzymała aż 8 listów, poświadczających odbiór jej oferty miłosnej. Pani Byrne zbytnio nie dowierzała jednak swej butelczynie, skoro już przed 40 laty wysłała zamąż, a obecnie jest wdową.

## Życie gospodarcze.

Wiadomości urzędu patentowego.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 lutego r. b. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Urząd Patentowy Rz. P. rozpoczął wydawnictwo swego czasopisma urzędowego p. t. „Wiadomości Urzędu Patentowego”.

Zeszyt pierwszy wspomnianego czasopisma ukazał się w dniu 26 maja r. b.

Redakcja i Administracja mieści się w gmachu Ministerjum Przemysłu i Handlu, Elekoralna 2, pokój 320.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. I pół  
Franki francuskie 100—27.75  
Funtj angielskie za 1—22.40  
Florenty holend. za 100—193.95  
Kor. czesko—słow. za 100—15.25  
Franki szwajc. za 100—91.57 i pół  
Korony austrj. za 100—7.32 i pół  
Liry włoskie z 100—22.59  
Franki belgijskie za 100—23.98



# KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 25<sup>o</sup>8, najniższa 15<sup>o</sup>9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodniej, zachmurzenie dość duże, przelotne opady, później polepszenie się stanu pogody.

**Ciągnięcie Miljonówki.** We wczorajszym ciągnięciu miljonówki wygrał los Nr. 2,447,965, zakupiony przez Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową pracowników państwowych.

**Z Komunikacji Kolejowej.** Po rozpatrzeniu reklamacji, jakie wpłynęły po ogłoszeniu nowego rozkładu jazdy pociągów podmiejskich Ministerjum Kolei Żelaznych zarządziło następujące zmiany i uzupełnienia:

1) uruchomione będą pociągi dodatkowe z Warszawy do Mińska Mazowieckiego około g. 16.40 i z powrotem na 7.25 do Warszawy, 2) pociągi 543 i 544 będą przedłużone od Sochaczewa do Łowicza Al., 3) pociąg Nr. 40 rozpoczynać będzie swój bieg nie od Grodziska, lecz od Żyrardowa, 4) wyznaczono postój pociągu Nr. 913 na stacji Swider.

Zarządzenie to zostało wykonane z dniem 11 czerwca.

**Udział pułk. Stanisława Bechigo.** We wtorek, dn. 17 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Tow. Naukowego odbędzie się zbiórowy wieczór literacki, poświęcony pamięci pułk. Bechigo, garybaldczyka, któremu komitet zorganizowany przez Koło Polsko-Włoskie im. Leonarda da Vinci odsłania 8 września pomnik na grobie we Włocławku. W wieczorze biorą udział p.p.: prof. Tadeusz Zieliński, Andrzej Strug, Aleks. Kwiatkowski, Julia Dicksteinówna i Aleksander Lednicki.

**Szkolne święta pieśni w Warszawie.** Inspektor szkolny m. st. Warszawy urzęduje dn. 16 b. m. o godz. 3½ popoł. w wielkiej sali szkoły tramwajowej przy ul. Młynarskiej uroczystość „święta pieśni”. Program uroczystości obejmie kilka pieśni unisono w zespole kilkuset dzieci z różnych szkół powszechnych w stolicy i kilka pieśni wielogłosowych, odśpiewanych przez zespół dzieci poszczególnych szkół i oddziałów.

W przeddzień uroczystości, t. j. w dniu 15 czerwca odbędą się w różnych porach dnia dzielnicowe „święta pieśni” w 20 punktach Warszawy, w których wezmą udział wszystkie chóry szkolne złożone z działwy, uczęszczającej do szkół w odnośnych gniadach szkolnych miejskich.

**Mieszkanie z utrzymaniem na kolonji nauczycielskiej w Bukownie (obok Zakopanego)** na sierpień jest jeszcze dla kilkunastu osób do dyspozycji. Zgłoszenia do 23.VI przyjmuje i informację udziela Sekcja wycieczkowa Ogniska Nauczycielskiego, Kraków, Rynek Gł. 29/II p.

**Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.** Dnia 10 czerwca odbyły się wybory Władz Akademickich Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na 1924/25 rok akademicki. Wybrani zostali: Rektorem prof. Jan Sosnowski (ponownie), Dziekanem Wydziału Rolniczego — prof. Lucjan Dobrzański (ponownie), Dziekanem Wydziału Leśnego — prof. Dr. Seweryn Dziubalowski, Dziekanem Wydziału Ogrodniczego — prof. Dr. Michał Korczewski.

Nowowybrane Władze Akademickie obejmują urzędowanie jak zwykle w dn. 1 września.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Koło Wioślarzy Warszawskich** zawiadamia swych członków o Nadzwyczajnym Zebraniu w dn. 20 b. m. na przystani o godz. 7 wiecz.

**Tow. Żołobnego Krzyża.** Dnia 15 b. m. w sali Tow. Kredytowego Miejskiego, ul. Czackiego 23, odbędzie się Walne Zgromadzenie Tow. Polskiego Żołobnego Krzyża, w pierwszym terminie, o godz. 10 rano, w drugim o godz. 11 rano.

## WYCIECZKI.

**Wycieczka na Wileńszczyznę.** Komitet, powołany przez następujące instytucje: Pol. Tow. Krajoznawcze, Wydział Kultury Magistratu Warszawskiego, Akad. Koło Krajoznawcze, Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i inne a pozostający pod protektoratem gen. Żeligowskiego, urządza 4-dniową wycieczkę do Wilna, Trok, Warek i Wilejki Wyjazd z Warszawy w sobotę 28 b. m. o godz. 8 wiecz. Całkowite koszty 35 zł. od osoby. Informacje i zapisy w Biurze Wycieczki (Wileńska 18 — tel. 207-07).

## WYPADKI.

**Nieszczęśliwy wypadek w czasie przegładu koni.** W czasie przegładu koni na placu alarmowym obok koszar huzarskich, gdy sprowadzono szereg niespokojnych ogierów, posterunkowy wszedł między konie dla uspokojenia ich i został kopnięty przez ogiera fir. „Budownictwo” (Wileńska 5) w skroń. Zaznaczył wypada, że firma ta przysłała tak niespokojnego konia na krótkim cieniu kym postronku zamiast łańcucha. Po opatrzeniu wycieńzonego posterunkowego w ambulatorjum ułańskim, przewieziony został w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. (v)

**Przygniętym wozem.** Przy ul. Miodowej Nr. 19 wyjeżdżający wóz ze śmieciami przygnęł 61-letniego Piotra Sernickiego, wyrobnika Koła wozu przez Sernickiemu przez prawą nogę. Ogólne połączono przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

**Ofiara zabójczej operacji.** W szpitalu Ujazdowski zmarła Eleonora Bakalarska. Śmierć była następstwem dokonania zabójczej operacji przez akuszerkę Stefanę Zborowiczową.

**Wypadek przy pracy.** W fabryce formierów i posadzek p. t. „J. Klejn i Syn” przy ul. Ełbskiej

# NA RATY!

Splaty długoterminowe

## BEZ ZALICZKI

Manufaktura męska: BOSTONY, KAMGARNY, SZEWIOTY.

Manufaktura damska: WELNY, SUKNA, GABARDINY, POPELINY (wielniane)

oraz w wielkim wyborze:

JEDWABIE, SATYNY deseniowe, ETAMINY, BATYSTY.

Materiały bielizniane: Opal Szwajcarski, Nansuki i t. p.

Ubiory męskie na zamówienia za małą zaliczką.

Robota pierwszorzędna. — Krój wykwinny.

**R. Czyżewski,** Złota № 15, tel. 255-44.

P.P. Urzędnikom towar wydajemy za okazaniem legitymacji.



Każdy choćby z ciekawości niechaj wstąpi

wal. Jerozolimskie 43 piąty dom od rogu Marszałkowskiej naprzeciwko Dworca Główn.

dokąd przeniesiono z Senatorskiej № 9 Składy Towarowe

**Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej.**

Z okazji przeniesienia składów

wydajemy w tygodniu bieżącym

wyjątkowo w celu

reklamy

bez gotówki

na splaty  
czteromiesięczne

# NA RATY!

po cenach  
jak za gotówkę

własnej wytwórczości  
gotowe i na zamówienia:

Ubiory męskie, damskie  
i dziecięce. Materiały ubraniowe.

Towary bielizniane. Meble.

Dojazd 12 linjami do Dworca Głównego: № № 3, 7, 8, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, P i O.



na Powązkach, w czasie pracy upadł na maszynę robotnik, 24-letni Jan Pawłowski. Lekarz Pogotowia stwierdził rany uszkodzone twarzy i złamanie dolnej szczęki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

**Ujęcie „brylantarza”.** W bramie domu Nr. 4 przy ul. Zabiej ujęto „brylantarza” Pejsacha Baumerdera który usiłował sprzedać kilka szkiełek imitujących brylanty emigrantowi Mikołajowi Kuniewiczowi z pow. Drohiczyńskiego.

## Teatr i muzyka.

### TEATR MAŁY.

**Knock czyli Tryumf Medycyny,** kom. w 3 aktach Jules Romains'a, przekład Ed. Woronickiego

Komedja wspiera się i rozwija na jednej sytuacji komedjowej, którą autor obrabia w rozmaity sposób, w kilkunastu scenach. Doktor Knock pragnąc zwiększyć klientelę w miasteczku, do którego się właśnie przeniósł, straszy ludzi zdrowych, budzi w nich hipochondrję, wprawia im choroby. Po trzech miesiącach klientela jego wzrasta w porównaniu z klientelą poprzednika dziesięciokrotnie. Pomysł nie nowy ale wyzyskany, wyżyłowany do dna. Ubóstwo inwencji zastąpił autor pomysłowością w wyciniowaniu tego samego wciąż motywu, doprowadzając komizm do szczytu w scenie, w której doktor, poprzednik Knocka, sam podlega sugestji sprytnego szarlatana i chociaż zdrow jak rydz poddaje się jego kuracji.

Trochę „masnych” dowcipów (których byśmy nie darowali nigdy autorowi polskiemu), kilka grubych efektów (samochód żywy w pierwszym akcie) obniżają komedję do rzędu „lekkich” sztuczek, na których można się pośmiać. Psychologicznie pogłębiony motyw strachu przed chorobą, kryjącego się w każdym człowieku, podnosi ją do gatunku wykwinniejszego. Gwałtownego powodu do sprawdzania tej sztuczki z zagranicy nie było, chyba rozpoczynająca się kanikuła. Uczyc ta komedja tylko może, w jaki to sposób inteligentnie z jednej scenki stworzyć komedję (pierwszy akt jest jałowy i nudny).

Z pośród aktorów wysunął się na czoło

Orwid, subtelnymi środkami umiejący wydobyc komiczny efekt i J. Warnecki. Maszynski słytywny w pierwszym akcie, rozgrzał się później w roli tytułowej, która dała mu pole do rozwinięcia wszystkich stron bogatego talentu. Inni artyści pp. Samborski, Małkowski, Zarzycka, Czaplinska, Kuszlówna, grali starannie i żywo. Reż. Ryszard Ordynski.

Z. K.

**Teatr Wielki.** Dziś „Carmen”; jutro „Tristan i Izolda”. We wtorek „Aida”.

**Przedstawienia baletowe w Łazienkach.** Dziś o godz. 5 pp. w teatrze na wyspie łazienkowskiej zespół baletowy opery wykona: „Postój kawalerii” i „Wesele na wsi”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro „Głupi Jakób”. W środę premiera komedji Fiersa i Caillaveta p. t. „Ścieżki cnoty”.

**Teatr Letni.** Dziś premiera komedji Gandera „Dwaj mężowie p. Marty”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Czerwony miąg”. W czwartek premiera komedji Fiersa i Caillaveta „Miłość czuwa”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Knock”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Pomysł panny Franciszki”. W środę premiera „Matężństwa Fredeny”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Medi”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Pajac”.

**Teatr Powszechny** dziś sztuka amerykańska w 3-ach aktach Johnsona Jounga p. t. „Mąż z loterii”. **Teatr Praski.** Dziś „Ulicznik paryski”.

**Teatr Stańczyk.** Codziennie program „Elementy-dudki”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Jeszcze trzy dni „Precz z nagością”.

**Dzisiejszy popis uczniów Konserwatorium.** I-y z popisów uczniów Konserwatorium dziś, o godz. 12.30 w Filharmonii zawiera produkcje orkiestrowe i solistów m. n. pianistów: Cumitówny, Jaroszewiczowej, Kirszbraunówny, Łączkowskiej, Szpińskiego i organisty Rutkowskiego.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

#### PAN. — DWA GŁOSY.

Ledwie ekran kina Pan opuściła „Tajemnica zamężnej kobiety”, miejsce jej zajęło „arcydzieło”

stojące na tym samym artystycznym, co i ona, poziomie.

„Dwa głosy” jest to film poprostu nudny, inaczej trudno go wprost określić. Akcja wlecz się bez końca, bez najmniejszego zacięcia dramatycznego. Na domiar złego temat dramatu jest przeraźliwie zużyty: mąż, który jakoby nie żyje, a którego lichy przynosi wówczas, gdy żona znalazła już inne szczęście, to jeden z tematów mocno popularnych. Reżyser, nie mając widać pretensji do wielkości zadowolił się najprzeciętniejszymi pod słońcem efektami i widocznie bardzo mało zastanawiał się nad wykorzystaniem chociażby samych w ręce idących atrakcji. Postać córki, która jakoby ma uroczliwie akcję swą dziecięcą najwłaściwiej nie budzi sympatii widza przez zupełny brak swobody — przypomina wytresowaną małpę i nasuwa porównania na swoją niekorzyść oczywiście z Jackiem Cooganem.

Zdjęcia fatalne, mdłe, brudne, bez wyrazu, jak cały zresztą dramat. Ika.

## Sport.

### WYŚCIGI KONNE.

Dziś odbędą się wyścigi następujące:

I. Nagroda 100.000 mk. (ploty) dystans 3200 mtr.  
1. Zerwikaptur, 2. Leonardo.  
II. Nagroda 100.000 mk. dla 3-letnich, dystans 2100 mtr.  
1. Ten, 2. Emir, 3. Hugo, 4. Beau Point, 5. Paulette.

III. Hand. nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich, dystans 1600 mtr.

1. Emir 59 i pół, 2. Brzeszczot 52, 3. Blue Mountain 57 i pół, 4. Paulette 55 i pół.

IV. Nagr. 100.000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 1600 mtr.

1. Azamat, 2. Eo ipso, 3. Lelek, 4. Creve Coeur, 5. Air Marshall, 6. Rozmaryn.

V. Hand. nagroda 60.000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 2100 mtr.  
1. Herson 52, 2. Lanoline 55, 3. Eo ipso 56, 4. Marabout 53 i pół, 5. Creve Coeur 56 i pół.

VI. Hand. nagroda 30.000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 2100 mtr.  
1. Astarie 53, 2. Gizi 50, 3. Reve d'or 54, 4. Surma 52 i pół, 5. Lais.



